

Praca polityczna organizacji partyjnych PMH podstawowym warunkiem walki o plan str. 5

Pamięć o wczorajszych dniach str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 150 (1428)

GDAŃSK, SOBOTA 2 CZERWCA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Z myślą o przyszłości Ojczyzny - polskich dzieciach łączy się nasza nieustępliwa walka o Plan 6-letni - o pokój

Uroczysty przebieg Międzynarodowego Dnia Dziecka

WARSZAWA PAP. W Międzynarodowym Dniu Dziecka — 1 czerwca r.b. na kilka minut przed godz. 10 rano działawo wszystkich szkół w całym kraju zebrała się w swoich salach rekreacyjnych lub szkołach, aby wysłuchać wygłoszonego specjalnie do tego przedmiotu przemówienia ministra oświaty Witolda Jarosińskiego.

Przemówienie min. Jarosińskiego

Min. Jarosiński pozdrawiając z życia są one zmuszane do pracy na plantacjach, w fabrykach, kopalniach. W zastraszający sposób szerzą się wśród nich choroby i śmiertelność. Na Ceylonie np. 55 proc. dzieci, a w Indonezji 40 proc. dzieci umiera w wieku do 5 lat.

Tej zbrodni dokonywanej na milionach dzieci winni są kapitaliści, którzy myślą jedynie o powiększeniu swych zysków. Nie obchodzi ich ciemnota, głód i niedożywienie robotniczych i chłopieckich. Dlatego też w krajach kapitalistycznych Międzynarodowy Dzień Dziecka nie jest dniem radości, lecz dniem walki o prawo dzieci do szkoły, do wypoczynku, do życia i do szczęścia.

Na całym świecie Międzynarodowy Dzień Dziecka jest dniem, w którym setki milionów ludzi jednoczą się w żądaniu i walce o największe dobro dziecka — o pokój.

Życie każdego z nas ma zapewnić naukę w szkole, podczas gdy przed wojną milion dzieci nie znajdowało miejsca na ławie szkolnej.

Pomyślcie tylko! Milion dzieci, które z góry skazane były na to, że nie nauczą się czytać i pisać, które pozbawione były radości, jakie daje piękna, mądra i szlachetna książka. Dzieci, dla których miały na zawsze pozostać tajemnicą wielkie zdobycze wiedzy ludzkiej, które nigdy nie mogli poznać życia, pracy i walki wielkich, postępowych bohaterów naszego narodu i ludzkości.

Polska Ludowa dba o swe dzieci

Dzisiaj dla was, dzieci, rząd nasz przeznacza milionowe sumy na stypendia, buduje internaty i bursy, organizuje dożywianie. W trosce o zdrowie dzieci rząd Polski Ludowej zapewnia wam opiekę lekarską, buduje sanatoria i prewenteria, przychodnie i poradnie, boiska i baseny pływackie. Państwo zapewnia wam także należyty wypoczynek po pracy. O około miliona dzieci szkolnych rocznie wyjeżdża na wczasy letnie, kolonie i obozy. Wasze młodsze rodzeństwo wychowuje się w przedszkolach, których ilość wzrasta z roku na rok.

Rząd Polski Ludowej coraz troskliwiej dba o waszą opiekę, roztacza nad dziećmi i młodzieżą, wzorując się w tym na wspaniałych osiągnięciach Związku Radzieckiego. Nigdzie bowiem na świecie dziecko nie jest otoczone troskliwiejszą opieką, niż w Związku Radzieckim, nigdzie życie dziecka nie jest tak bogate i radosne, jak w kraju, w którym nie ma już wyzysku człowieka, w którym zwyciężył socjalizm.

Tragiczny los dzieci w krajach kapitalistycznych

We wszystkich krajach, gdzie rządzi lud pracujący Międzynarodowy Dzień Dziecka jest dniem radości oraz skupienia sił do walki o dalszą poprawę bytu dzieci.

Inaczej jest w krajach kapitalistycznych i kolonialnych. W krajach tych, np. w Stanach Zjednoczonych, miliony dzieci nie chodzą do szkoły, dzieci murzyńskie są prześladowane i upokarzane. W krajach kolonialnych olbrzymia większość dzieci nie ma w ogóle możliwości uczęszczania do szkoły. Od najwcześniejszych lat

zręczono, a wiele dzieci zapoznawo koleżki z osiągnięciami swoimi i swoich klas w nauce i pracy społecznej. M. in. uczniowie V klasy mówili o wykonaniu zobowiązania 1-majowego, polegającego na poprawieniu niestarannego dotychczas pisma. Chcąc uczcić swój dzień dzieci postanowiły, że po zakończeniu roku przekażą wszystkie swoje książki kolegom z młodszych klas.

Dzieci ze szkoły powszechnej nr 42 przy ulicy Toruńskiej w Warszawie wyszły, aby przemówienia ministra Jarosińskiego, w ich piękny, nowoczesny, niedawno wykończony gmach szkolny, wznoszącym się na terenie Annapola, dawnego siedliska nędzy warszawskiej, szkoła ta to jeden z wielu wymownych przykładów troski Polskiej Ludowej o radosne życie i jasną przyszłość dzieci.

Dzieci w gościnie u premiera

WARSZAWA PAP. W Międzynarodowym Dniu Dziecka — 1 czerwca br. premier Rządu R. P. Józef Cyrankiewicz gościł w pałacu wileńskim 500 dziewczyn i chłopców przodujących w nauce i pracy społecznej.

Do Warszawy przybyły z całego kraju liczne wycieczki dzieci, wyróżnionych za dobre wyniki w nauce i pracy społecznej. Dzieci te w nagrodę za swoją pracę spędziły radosny Dzień Dziecka jako goście w pałacu wileńskim.

Nowy antypolski wybrzyk władz francuskich

Brutalne aresztowanie polskiego działacza sportowego w Paryżu

Nota protestacyjna ambasady RP

WARSZAWA PAP. Przebywający w Paryżu, na zaproszenie Francuskiego Związku Tenisowego, prezes Polskiego Związku Tenisowego, inż. Jerzy Olszowski został w dniu 29 maja br. bezpodstawnie aresztowany i brutalnie pobity przez policję francuską.

W wyniku natychmiastowej energicznej interwencji ambasady R. P. w Paryżu inż. Olszowski został zwolniony z aresztu i w dniu 31 ub. mies. powrócił do kraju.

W związku z brutalnym, sprzecznym z elementarnymi zasadami praworządności postępowaniem władz francuskich w stosunku do obywatela polskiego i wybitnego działacza sportowego — ambasada R. P. w Paryżu przesyła w dniu 1 bm. francuskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych notę następującej treści:

„29 maja 1951 r. około 6 rano p. Jerzy Olszowski, prezes Polskiego Związku Tenisowego, przebywający we Francji na zaproszenie Francuskiego Związku Tenisowego w związku z międzynarodowym mistrzostwami Francji, został aresztowany przez policję francuską na lotnisku w Le Bourget w momencie, gdy siadał do samolotu, którym miał wrócić do Polski. P. Olszowski był więziony przez policję francuską do godz. 23.30 i poddany w tym czasie liczny i barbarzyński aktom przemocy.

Wyprowadzony przez policję z lotniska został siłą wepchnięty do auta policyjnego, a w czasie jazdy do urzędu policyjnego obrzucony przez wyzyskiwaczy i grożono mu rewolwerem. Tego rodzaju traktowaniu poddany był przez cały czas aresztowania.

W urzędzie policyjnym został pobity i przemocą rozbierany do naga. Rewizja osobista oraz rewizja jego bagażu odbyła się ze szczególną brutalnością, przy



Wielkim zaufaniem darzą Polska Ludowa wychowawców młodego pokolenia

Odnaczenia państwowe z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka

WARSZAWA PAP. W uznaniu zasług położonych nad wychowaniem młodego pokolenia Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka odznaczył 17 wychowawców i nauczycieli srebrnymi i brązowymi krzyżami zasługi.

Srebrne krzyże zasługi otrzymali kierownicy domów dziecka ob. ob. Maria Palester, Romana Rusiewicz, Halina Sapocińska, Helena Stankiewicz, Bernard Wajsbrod, kierownicy przedszkoli ob. ob. Maria Dymel, Henryka Jaskiewicz, Helena Waszul i Irena Zapalska. Kierownicy Państwowych Domów Młodzieży ob. ob. Wawrzyniec Kulesza i Halina Wolkiewicz oraz nauczycielka szkoły podstawowej Natalia Karpińska.

Uroczystego aktu wręczenia odznaczeń dokonał w dniu 1 bm. minister oświaty Witold Jarosiński w obecności kierownika wydziału oświaty KC PZPR Józefa Kowalczyka, przewodniczącego ZG ZMP Władysława Matwina i wiceprzewodniczącego Zarz. Głównego Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego go — Steca.

Wręczając odznaczenia zasłużonym nauczycielom, kierownikom państwowych domów dziecka i wychowawcom przedszkoli, minister Jarosiński podkreślił, że rząd Polski Ludowej darzy wielkim zaufaniem nauczycielstwo, któremu powierza wychowanie młodego pokolenia.

Nowomianowany poseł Węgier u min. Skrzyszewskiego

WARSZAWA PAP. W dniu 1 czerwca br. nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Węgierskiej Republiki Ludowej pan Lajos Drahos złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych ob. dr Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

Ogromny wzrost sił obozu pokoju wykazują wybory samorządowe we Włoszech

RZYM. PAP. Ogłoszono następujące wyniki wyborów do 27 rad prowincjonalnych.

Chrześcijańska demokracja otrzymała 3.478.000, tj. 41,1 proc. głosów, partie lewicowe — 3.072.000 tj. 36,3 proc., saragatowcy — 880.000 tj. 10,5 proc., republikańscy — 277.000 tj. 3,3 proc., liberałowie — 267.000 tj. 3,2 proc., neofaszyści, monarchiści i inne skrajnie reakcyjne ugrupowania — 403.000 tj. 4,7 proc.

Pozostałe głosy otrzymali tzw. kandydaci „niezależni”. Analiza wyborów dowodzi, że partie rządzące, a zwłaszcza chrześcijańska demokracja zmniejszyły swe wpływy, podczas gdy partie lewicowe otrzymały większą ilość głosów — w porównaniu z rokiem 1948.

Chrześcijańska demokracja otrzymała w r. 1948 4.631.000 głosów (49,3 proc.), a obecnie — 3.478.000 głosów (41,1 proc.), tracąc 1.153.000 głosów.

Partie lewicowe uzyskały w 1948 r. 30,8 proc. głosów, a obecnie — 36,3 proc.

RZYM PAP. Odbyło się tu zebranie kierownictwa Włoskiej Partii Socjalistycznej, na którym omówiono dotychczasowe wyniki wyborów komunalnych.

Wielkie straty brygady angielskiej w Korei

PEKIN PAP. W komunikacie ogłoszonym w Phenianie dnia 31 maja dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi skutecznie odparły zaciekłe kontrataki amerykańsko-angielskich wojsk interwencyjnych, zadając im ciężkie straty w ludziach i sprzęcie.

Wojśko ludowe zdobyło ważną ilość sprzętu wojennego. Kosztowne ogromne straty nieprzyjacielowi udało się wejść do rejonu miasta Hwachon. 31 maja nad miastem Hamhyn zestrzelono czterech myśliwców nieprzyjacielskich.

PEKIN PAP. Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Ironu koreańskiego, że w ostatnim czasie XXIX brygada wojsk brytyjskich poniosła w Korei olbrzymie straty. Straty tej brygady zabitych, rannych i wziętych do niewoli wynoszą przeszło 4 tysiące żołnierzy i oficerów.

Wspaniały sukces panów radzieckich

PRAGA PAP. W Pradze zakończył się II Międzynarodowy Konkurs Pianistów o nagrodę im. Smetany. Na konkursie tym wspaniały sukces odnieśli pianiści radzieccy.

Jury konkursu przyznało wspólnie I nagrodę pianistom radzieckim — Slesarewej i Akselrodowi, II nagrodę — pianistce radzieckiej — Fiedorowej i pianście czechosłowackiemu — Panenkowi, III nagrodę — pianście czechosłowackiej — Pokornej i pianście radzieckiej — Roszczynej. IV nagrodę — pianście radzieckiej — Wieszczko i pianście czechosłowackiemu — Stepanowi, a V nagrodę — pianście czechosłowackiemu — Kato.

Nagrodę za najlepsze wykonanie utworów Smetany przyznano pianistce radzieckiej — Slesarewej i pianście czechosłowackiemu — Stepanowi.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich obawiają się dyskusji nad paktem atlantyckim i amerykańskimi bazami wojennymi

Z obrad konferencji paryskiej

PARYŻ PAP. W dniu 31 maja br. odbyło się 64 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych, na którym przewodniczył przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Jessup.

Jessup pierwszy zabrał głos, oświadczając, że otrzymał instrukcje od swego rządu przekazania delegacji ZSRR noty rządu Stanów Zjednoczonych do rządu Związku Radzieckiego. Jessup od czytał tekst noty, która konstatuje, że na wstępnej konferencji nie osiągnięto porozumienia w sprawie możliwego do przyjęcia dla wszystkich porządku dziennego i proponuje zwołanie w dniu 23 lipca w Waszyngtonie konferencji ministrów na podstawie jednego z 3 wariantów porządku dziennego przedstawionych przez delegację trzech mocarstw 2 maja.

Przedstawiciel Francji Parodi i przedstawiciel W. Brytanii Davies oświadczyli, że posiadają instrukcje od swych rządów przekazania delegacji radzieckiej analogicznych not ich rządów do rządu ZSRR.

Gromyko podkreślił, że już po pobieżnym zapoznaniu się z tekstem not trzech mocarstw widać, iż zawierają one nieścisłości. Noty wskazują, iż uczestnicy konferencji osiągnęli rzekomo porozumienie co do wszystkich innych punktów porządku dziennego za wyjątkiem punktu dotyczącego paktu atlantyckiego. Jednakże — powiedział Gromyko — delegacja radziecka wskazywała w swych oświadczeniach, iż można uważać za uzgodnione inne punkty porządku dziennego, zawarte w wariantach „b” i „c” — propozycji trzech mocarstw jedynie w tym wypadku, jeśli osiągnięte zostanie porozumienie w sprawie pozycji radzieckiej dotyczącej

paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych.

Gromyko podkreślił także, że podczas, gdy propozycja radziecka przewiduje włączenie do porządku dziennego punktu w sprawie paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych w szeregu krajów Europy i Bliskiego Wschodu — noty trzech mocarstw całkowicie przemilczają tę kwestię. Jeśli chodzi o meritum sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojen-

nych — dodał Gromyko — to stanowisko delegacji radzieckiej jest dobrze znane. Delegacja ZSRR niejednokrotnie już wskazywała, że zawarcie paktu atlantyckiego i tworzenie amerykańskich baz wojennych w szeregu krajów Europy i Bliskiego Wschodu jest podstawową przyczyną istniejącego międzynarodowego napięcia w Europie i że dlatego sprawa ta winna być rozważana na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Gromyko oświadczył, że noty rządów St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji będą podane do wiadomości rządu radzieckiego.

Przedstawiciel USA Jessup zaproponował wyznaczenie następnego posiedzenia na dzień 4 czerwca br.

Gromyko wskazał, że delegacja ZSRR gotowa jest w dowolnym czasie omawiać sprawę, co do których nie osiągnięto jeszcze porozumienia. Jeśli przedstawiciele mocarstw zachodnich nalegają, aby posiedzenie odroczyć do dnia 4 czerwca, to delegacja ZSRR nie sprzeciwia się temu.

Davies i Parodi poparli propozycję Jessupa.

Następne posiedzenie wyznaczono na dzień 4 czerwca.

List przodującego murarza Rumunii do przodownika pracy z MDM Mariana Czajki

WARSZAWA PAP. Przodujący murarz rumuński Radu George przesłał serdeczny list do czołowego murarza MDM — Mariana Czajki. W liście tym opisuje on wielkie osiągnięcia przemysłu budowlanego Rumunii, uzyskanego dzięki stosowaniu metod pracy najwybitniejszych robotników budowlanych ZSRR.

„Zdając sobie sprawę pisze — Radu George — że moje sukcesy są wkładem w budowę podstaw socjalizmu w naszym kraju, wkładem w sprawę umocnienia obozu pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki i chorąży obozu pokoju — wielki Stalin — nie poprzestaje na osiągniętych sukcesach, lecz staram się pracować coraz lepiej i wydajniej”.

Przodujący murarz Rumunii kończąc swój list, życzy Czajce i jego towarzyszom pracy coraz większych sukcesów w walce o

wykonanie zadań Planu 6-letniego.

Pobyt w ZSRR pomoże zespołowi „Mazowsze” w jego dalszym rozwoju artystycznym

WARSZAWA PAP. Niezwykłym przeżyciem stał się dla młodych artystów z Państwowego Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze” 3-tygodniowy pobyt na gościnnych występach w Związku Radzieckim. Wrażeniami swymi podzielił się on z przedstawicielami prasy podczas spotkania, które odbyło się dnia 31 ub. m. w siedzibie zespołu w Karlinie.

Kierownik artystyczny zespołu — T. Srgielnyński mówił o głęboko wychowawczym znaczeniu pobytu „Mazowsza” w Związku Radzieckim. Występy zespołu, których w sumie dano 11, przyjmowane by-

ły bardzo gorąco, nie tylko przez najszerszą publiczność, lecz również przez najwybitniejszych krytyków radzieckich. Ich cenne rady, wskazówki i uwagi krytyczne pomogą zespołowi „Mazowsze” jeszcze bardziej udoskonalić swą sztukę, wzbogacić repertuar o nowe wartości, usprawnić i unowocześnić szkolenie. Duże znaczenie pedagogiczne miało serdeczne zbliżenie między polskimi artystami ludowymi, a ich kolegami ze znanej komitego zespołu im. A. Piatnickiego. Zespół ten służył za wzór przy organizowaniu „Mazowsza”.

Kierownik choreograficzny zespołu, E. Papliński opowiedział o nawiązanych bliskich, serdecznych i niezwykle pożytecznych stosunkach z przodującym dziś na świecie baletem radzieckim. Kilkakrotnie wizyty w szkołach baletowych i na próbach czołowych zespołów tanecznych, pozwoliły członkom „Mazowsza” zapoznać się z nowoczesnymi metodami pedagogicznymi i zdobyć nowe techniczne choreografii radzieckiej.

Najbardziej entuzjastycznie mówili o pobycie w ZSRR młodzi artyści. Olsnieni są Moskwą, serdecznością przyjęcia, gościnnością i

Wielka manifestacja pokojowa na placu straceń pod Działdowem

OLSZTYN PAP. Na placu straceń w Białych pod Działdowem, gdzie w czasie ostatniej wojny oprawcy hitlerowscy zamordowali ok. 10 tys. Polaków, odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod pomnik bohaterów. Na wielkim cmentarzu spoczywają m. in. zwłoki 70 księży oraz biskupa diecezji płockiej ks. Nowowiejskiego.

Uroczystość, w której wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz z przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej M. Moczarem na czele, liczni księża z woj. olsztyńskiego i sąsiednich województw, delegacje Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz miejscowa ludność — przeobraziła się w wielką manifestację na rzecz pokoju.

Zagajając uroczystość, proboszcz miejscowej parafii ks. Kobyliński stwierdził m. in.: „Oddając hołd naszym poległym braciom, zarazem oświadczamy, że uczynimy wszystko, aby pokrzyżować agresywne plany podżegaczy do nowej wojny. Protestujemy przeciwko re-militaryzacji Niemiec zachodnich i przeciwstawiamy się categorycznie tendencjom rewizjonistycznym”.

Powrót wicemin. Dembińskiego z Nowego Jorku

WARSZAWA PAP. W dniu 31 maja br. powrócił z Nowego Jorku do Warszawy z obrad Komisji Rady Gospodarczo-Społecznej do spraw kobiet przedstawicielka Polski — wiceminister oświaty Zofia Dembińska.

Pomniki wdzięczności Armii Radzieckiej na Dolnym Śląsku

WROCLAW PAP. Społeczeństwo Dolnego Śląska cząc bohaterstwa żołnierzy radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie

Polski spód jarzma faszystowskiego, daje wyraz swym uczuciom przez budowę pomników wdzięczności Armii Radzieckiej.

Ostatnio do wznoszenia pomników ku czci Armii-Wyzwolicielki przystąpili mieszkańcy Jeleniej Góry, Kłodzka, Oleśnicy i Dzierżoniowa. W miastach tych ukonstytuowały się już obywatelskie komitety budowy pomnika wdzięczności, w skład których weszli przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa.

W Kłodzku, w miejscu wybranym pod teren budowy wmurowano tablicę erekcyjną. Uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpi w dniu 22 lipca br.

Posel Dechnik przewodniczącym Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa

WARSZAWA PAP. Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa dokonano wyboru nowego przewodniczącego Zarządu Głównego. Na miejsce dotychczasowego przewodniczącego Zarządu Głównego ob. Jacakowej, która powołana została na inne odpowiedzialne stanowisko, wybrano długoletniego działacza społecznego, posła Józefa Dechnika.

Na straży praworządności ludowej

Surowe kary więzienia za nadużycie władzy

WARSZAWA PAP. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie, na

sesji wyjazdowej w Płońsku rozpatrzył sprawę kpr. MO Stanisława Jędrzejewskiego, szer. MO Mieczysława Ambroziaka, b. sekretarza komitetu Gminnego PZPR w Sochocinie — Leona Makowskiego oraz b. członka Komitetu Powiatowego PZPR — Władysława Piotrowskiego — oskarżonych o nadużycie władzy.

Jak wykazał przewód sądowy oskarżeni w okresie tegorocznej akcji skupu zboża w pow. płońskim pobili dotkliwie rolnika Klemensa Smolińskiego. Za to jaskrawe nadużycie władzy Jędrzejewski skazany został na 7 lat więzienia oraz zdegradowany, Ambroziak i Makowski otrzymali po 6 lat, a Piotrowski — 5 lat więzienia.

W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że czyn oskarżonych stanowił jaskrawe nadużycie władzy, sprzeczne z zasadami praworządności ludowej, która każdemu obywatelowi gwarantuje bezpieczeństwo i wolność. Stosując nie zgodną z praworządnością Polski Ludowej i surowo potępianą przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą metodę przynusów fizycznego, oskarżeni stoczyli się na pozycję wykonawców wrożej działalności przeciwko państwu ludowemu.

Robotnicy rolni z zadowoleniem przyjmują nowy zbiorowy układ pracy

WARSZAWA PAP. We wsiach stchich gospodarstwach PGR i zespołach odbywają się masowe zebrania, na których robotnicy rolni zapoznają się z nowym zbiorowym układem pracy. W ożywionych dyskusjach robotnicy rolni stwierdzają, że nowy układ pracy, przez wprowadzenie prac normowanych, zapewni im większe zarobki i poważnie przyczyni się do obniżki kosztów własnych produkcji, co wpłynie z kolei na podniesienie rentowności gospodarstw rolniczych.

Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie embargo na dostawy towarów do Chin JEST BEZPRAWNA

Nota delegata Polski do Sekretariatu ONZ

NOWY JORK PAP. W związku z uchwaleniem przez większość Zgromadzenia Ogólnego ONZ rezolucji amerykańskiej w sprawie wprowadzenia embargo na dostawy towarów dla Chin, delegat Polski dr Juliusz Suchy wystosował do Sekretariatu ONZ notę następującej treści:

Delegacja polska do ONZ potwierdza odbiór depeszy Sekretariatu z dnia 21 maja 1951 r. i w odpowiedzi na zawartą w niej prośbę przekazania do wiadomości Rządu Rzeczypospolitej Polskiej tekstu rezolucji Zgromadzenia Ogólnego z dnia 18 maja ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

Podczas debaty nad wspomnianą rezolucją w Komisji Politycznej i na sesji plenarnej Zgromadzenia Ogólnego w dniu 18 maja 1951 r. przedstawiciel Polski odmówił udziału w obradach i w głosowaniu. Przedstawiciel Polski oparł swą decyzję na fakcie, że Zgromadzenie Ogólne nie ma prawa wszczynać akcji należących do kompetencji Rady Bezpieczeństwa.

Karta ONZ stwierdza wyraźnie w artykule 11, że akcja taka nie należy do kompetencji Zgromadzenia Ogólnego.

Przedstawiciel Polski wskazał że wspomniana rezolucja narzuca jest ONZ wbrew rozdziałowi VII Karty przez Stany Zjednoczone i agresywny blok w ONZ w celu rozszerzenia wojny i zapobieżenia pokojowemu rozwiązaniu problemu koreańskiego. Przedstawiciel Polski podkreślił dalej, że powoływanie się autorów tej rezolucji na naniebny i nielegalny plan Achesona, nie usprawiedliwia proponowanej akcji, lecz zwiększa jedynie jej bezprawność. Staje się ona tym bardziej nielegalna i niegodna wobec jej oparcia na nielegalnych zaleceniach planu Achesona. Przedstawiciel Pol-

ski wskazał wreszcie, że z wymienionych powodów uważać tę rezolucję za pozbawioną mocy prawnej.

Z tych względów delegacja polska nie może przekazać rządowi

polskiemu nielegalnej rezolucji z dnia 18 maja 1951 r.

Delegacja polska prosi o opublikowanie powyższego listu jako dokumentu Zgromadzenia Ogólnego.

BILANS MARSHALLOWSKIEGO BANKRUCTWA

Katastrofalne skutki gospodarcze polityki wojny i nędzy, realizowanej z rozkazu amerykańskich reżyserów agresji przez zmarshallizowane rządy Europy Zachodniej, stają się z każdym dniem bardziej widoczne. Tak widoczne, że nie potrafią ich ukryć nawet organa zamerykanizowanej ONZ, w rodzaju urzędującej w Genewie Europejskiej Komisji Gospodarczej. Ogłoszony ostatnio raport tej Komisji za rok 1950 — raport opracowany przez burżuazyjnych ekonomistów i statystyków — nosi wszelkie cechy ponurego bilansu imprezy marshallowskiej.

Na samym wstępie raport wyjaśnia jedną z głównych przyczyn niepowodzenia imprezy tej, stwierdzając, że gospodarka Europy Zachodniej popada — zwłaszcza od chwili rozpoczęcia imperialistycznej agresji w Korei — w coraz większą zależność od gospodarki amerykańskiej, przedstawianej na tory produkcji zbrojeniowej. Sytuacja ta — stwierdza raport — spowodowała nowe trudności ekonomiczne, które nie są wcale mniejsze od tych, które zostały przewidywane. Trudnościami tymi są: „rosnąca inflacja, braki surowcowe i ciężar zbrojeń”.

Raport notuje mizerne rezultaty osiągnięte w produkcji przemysłowej krajów marshallowskich, wskazując zarazem na brak perspektyw polepszenia tego stanu rzeczy, wobec niemożności uzyskania niezbędnych surowców gromadzonych dla celów wojennych przez amerykańskie monopole. „Jest całkowicie pewne — czytamy w raporcie — że produkcja przemysłowa w roku 1951 zostanie zahamowana na skutek trudności surowcowych”.

Ale nawet w wypadku wytargowania pewnych przydań surowcowych od amerykańskich patronów, trzeba będzie za nie drogo zapłacić, co wywoła dalsze pogorszenie się i tak już mocno nadwyżrzonej sytuacji płatniczej zwasalizowanych przez Wall-Street krajów marshallowskich. Poza zgrabnymi skutkami dewaluacji walut zachodnio - europejskich przeprowadzonej z rozkazu USA we wrześniu 1949 r., decydującym czynnikiem jest wzrost cen surowców wykupowanych przez kapitalizm ame-

rykański na rynkach kapitalistycznego świata. „Można uznać za pewne — stwierdza raport — że wzrost cen surowców, dający się od czasu wybuchu wojny na Korei, zaciąga poważnie na bilansie płatniczym Europy. Porównanie cen importowanych surowców w styczniu i lutym 1951 r. z cenami w odpowiednich miesiącach 1950 r. wskazuje wzrost o 40 proc. W przeliczeniu na dolary Europa będzie musiała wydać o 3 miliardy dolarów więcej, aby zapłacić za tę ilość towarów, jaką importowała w roku 1950”.

Autorzy raportu Europejskiej Komisji Gospodarczej nie ukrywają, że główną przyczyną rosnących trudności ekonomicznych Europy Zachodniej są zbrojenia i rosnące w związku z tym wydatki na finansowanie tych zbrojeń. Jakkolwiek skutki tej polityki (wyrażające się m. in. w dalszym wzroście w br. wydatków na zbrojenia o 50 proc. w porównaniu z rokiem ub.) nie dały się jeszcze odczuć w całej pełni, to jednak już obecnie — stwierdza raport — „inflacja w Europie Zachodniej jest zjawiskiem powszechnym i stale wzrasta”.

W związku z tym, tempo wzrostu kosztów utrzymania w krajach marshallowskich wzrosło się gwałtownie i wynosiło pod koniec ub. roku do 4 proc. miesięcznie. Szczególnie szybkie postępy inflacji notuje raport we Włoszech, Francji i Belgii. Rozwój sytuacji we Francji ilustruje dostatecznie jaskrawo fakt, że ceny hurtowe w tym kraju wzrosły w ciągu ub. roku o 12 proc., a do marca br. o 30 proc. Koszty utrzymania wzrosły w tym czasie o 15 proc. We Włoszech, kraju liczącym już obecnie 4 miliony bezrobotnych (1/5 ludności zdolnej do pracy!), wzrost kosztów utrzymania wynosi 10 proc., w Norwegii — 15 proc.

Liczyby te wykazywały dobitnie, że za politykę przygotowywania awantury wojennej już obecnie placą masę pracujących krajów Europy Zachodniej. A perspektywy nie wróżą polepszenia. Autorzy raportu przewidują dalsze zaostrzenie inflacji, dalszy wzrost cen, zwłaszcza cen produktów rolniczych. Stale powiększane programy zbrojenne krajów marshallowskich pochłaniają coraz więcej środków materialnych, zao-

strzegają ich gospodarke na skraj przepaści. Amerykańscy „dobrodzieje” wymagają od zmarshallizowanych rządów coraz więcej, a dają coraz mniej. Wskazując na „zmniejszenie bezpośredniej pomocy gospodarczej USA”, raport podkreśla, że nie należy liczyć na pomoc Stanów Zjednoczonych w walce z inflacją, gdyż „nie jest prawdopodobne, aby dostarczyły one towarów potrzebnych Europie, a to ze względu na ich własne trudności surowcowe, pierwszeństwo zbrojeń i ograniczenie produkcji cywilnej USA oraz generalne tendencje inflacyjne w gospodarce amerykańskiej”.

Tak więc pozostaje jedynie, tradycyjny środek „ratowania sytuacji”, który zalecają autorzy raportu: dalsze przerzucenie ciężarów zbrojeniowych na barki mas pracujących, poprzez zwiększenie podatków, kontrolę „niekluczowych” inwestycji, tzn. zmniejszenie wydatków na szkoły, szpitale i inne urzędnictwa socjalne oraz zamrożenie plac.

Poza tym autorzy raportu posuwają się do „rewolucyjnego” podążnięcia, zalecając przeprowadzenie rewaluacji walut zachodnio-europejskich, tj. odwrócenie przeprowadzonego we wrześniu 1949 r. na żądanie USA zmniejszenia ich wartości w stosunku do dolara. Oczywiście, że „zalecenie” to jest pozbawione wszelkiej praktycznej wartości, do jego realizacji nie dopuszczą bowiem amerykańscy dyktatorzy. Nie bez kozery brytyjski „Manchester Guardian” oczekuje „rychłej i to dość ostrej reakcji Waszyngtonu” na tego rodzaju niesubordynację. Jednak fakt powzięcia tego „zalecenia” wskazuje dobitnie na chaos panujący w świecie kapitalistycznym. Chaos, z którego jedynie wyjściem jest zerwanie z polityką wojny i nędzy, zerwanie nałożonych przez Wall Street kajdan, wstąpienie na drogę pokojowego współżycia między narodami.

Autorzy raportu Europejskiej Komisji Gospodarczej zmuszeni byli uznać wielkie osiągnięcia gospodarcze krajów socjalizmu. Dają oni tym samym mimowolnie świadectwo słuszności naszej drogi, drogi, prowadzącej w zwyz, drogi jaskrawo odbijającej się na tle zanurzonych, bankrutującej się na dół kapitalistycznego świata.

WŁADYSŁAW SZCZERBIC

10-17 czerwca 1951 trzeci ogólnokrajowy Tydzień Zdrowia

WARSZAWA PAP. Protektorat nad trzecim ogólnokrajowym „Tygodniem Zdrowia”, organizowanym przez Polski Czerwony Krzyż w dniach od 10 do 17 czerwca br. objął prezes Rady Ministrów ob. Józef Cyrankiewicz.

Praca polityczna organizacji partyjnych PMH podstawowym warunkiem walki o plan

Zegluga jest tym odcinkiem naszej gospodarki, na który kieruje się bezpośredni nacisk kół imperialistycznych, gdzie najostrzej w sposób bezpośredni daje się odczuć działalność wrogów naszego państwa, usiłujących za wszelką cenę zahamować wzrost naszej floty, utrudnić wykonanie zadań naszego pokojowego budownictwa.

Mówią nam o tym liczne fakty. Dyskryminacja i oburzające postępowanie rządu Stanów Zjednoczonych A. P. w stosunku do naszej bandery doprowadziło niedawno do wycofania m/s „Batory” z regularnej linii do Nowego Jorku. Szakany stosowane wobec naszych statków i załóg w portach państw kapitalistycznych są na porządku dziennym.

Równoległe z naciskiem gospodarczym i próbami dyskryminacji wrogie usiłują osłabić moralną postawę naszych załóg. Przez zakłamaną propagandę, prowadzoną w audycjach radiowych, stara się zatruć je jadłem „kultury zachodniej” w czasie pobytu w portach zagranicznych, po to, by mniej od potnie jednostki wyszukać do swych brudnych, godzących w naszą ludową ojczyznę celów.

Fakt, że mimo tych trudności, szukan wobec statków i ładunków i wrogiej propagandy w stosunku do załóg plan w żegludzie został za okres pierwszych czterech miesięcy wykonany, świadczy o wielkiej sile moralnej naszych załóg okrętowych, które przy każdej próbie dyskryminacji coraz mocniej mobilizują się do wykonania powierzonych im przez państwo zadań, dojrzejąc politycznie w walce z naciskiem imperialistycznym, coraz skuteczniej walczą o pokój.

Na szakany i nacisk wrogich sił załogi naszych statków odpowiadają rozwojem ruchu wspólnoty, skracaniem czasu podróży, oszczędnością paliwa, sprawnością maszyn objętych socjalistyczną opieką, podnoszeniem kwalifikacji zawodowych, szkoleniem ideologicznym i nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi.

Kierownicza rola partii

Kierownikami i przewodnikami w tej walce są organizacje partyjne na statkach. One wychowują załogę, uczą prawidłowej walki o plan, uczą wiązania zadań gospodarczych z ich sensem politycznym.

Tam, gdzie organizacja partyjna jest związana z całą załogą, gdzie nie ma oderwania pracy organizacyjnej i politycznej od pracy gospodarczej, tam plany są wykonywane dobrze.

M/s „Gen. Bem”, na którym zarówno organizacja partyjna, jak oficer KO żyją zagadnieniami planu i wychowują załogę, plany za okres ubiegłych czterech miesięcy wykonano z nadwyżką, maszyny objęte socjalistyczną opieką pracują bez zarzutu i ładunki są dowożone do portów przeznaczenia w stanie nieuszkodzonym.

Stało się tak dzięki temu, że egzekutywa organizacji partyjnej analizuje plany rejsów i plany operatywne, rozumie je, omawia na zebraniach całej organizacji. Z kolei plany rozdzielone na poszczególne służby i działy pracy przenoszone są do grup partyjnych i agitatorów.

Praca uświadamiająca i osobisty przykład agitatorów i pozostałych członków partii uaktywnia bezpartyjnych marynarzy, wciąga ich do czynnej walki o wykonanie i przekroczenie zadań zaplanowanych. Dzięki tym metodom pracy, na statku krzepł zwarty zespół ofiarnej, bojowej budowniczyn naszej gospodarki morskiej.

Wiązanie teorii z praktyką stałą metodą wychowania

Praca ideologiczna na tym statku nie ogranicza się do zapoznawania członków partii i bezpartyjnych, na podstawie broszur z zagadnieniami teoretycznymi. Zagadnienia podane w broszurach są wiązane z bezpośrednimi przejawami życia, z pracą na statku, z sytuacją w kraju i osiągnięciami

mi klasy robotniczej i całego narodu — z budownictwem socjalistycznym.

Sytuacja międzynarodowa jest omawiana systematycznie na zebraniach. Na każdy przejaw wrogiej propagandy organizacja partyjna reaguje natychmiast, wyjaśniając i ukazując prawdziwe oblicze imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Organizacje partyjne i agitatorzy uczą zespół walczyć coraz to nowymi metodami o pokój, budzą i umacniają dumę z naszych osiągnięć, miłość do ludowej ojczyzny, wiarę w siły narodu, miłość do Związku Radzieckiego — ostoję pokój i demokracji, przywiązanie do idei solidarności międzynarodowego proletariatu.

Ukazując, na przykładach branych z życia w czasie pobytu w obcych portach, obłudę, fałsz i zakłamanie propagandy imperialistycznej budzi organizacja partyjna odrzę i nienawiść do imperialistów, do systemu ucisku i wyzysku kapitalistycznego, uodpornia załogę na działanie wroga.

Podobnie jest na m/s „Mickiewicz”. Ostatni pobyt statku w porcie macierzystym wykazał, że dzięki socjalistycznej opiece całego zespołu nad mechanizmami i całym statkiem, mimo bardzo ciężkich rejsów, statek jest jednym z najlepiej utrzymanych w całej flocie.

Dzięki kierowniczej roli organizacji partyjnej załoga statku „Waryński” wykonała plan operatywny za cztery miesiące z ogromną nadwyżką. Organizacja partyjna na s/s „Pulaski”, s/s „Bytom” i m/t „Karpaty” zainicjowały opracowanie wytycznych dla regulaminów opieki socjalistycznej nad maszynami i mechanizmami, które zostały później jako wzorcowe przeniesione na inne statki. Z inicjatywy organizacji partyjnych stworzono na tych statkach rady techniczne i sporządzono metryki maszyn.

Rzecz prosta rola organizacji partyjnych nie ogranicza się do walki o wykonanie zadań gospodarczych. Podstawowym zadaniem jest troska o wychowanie ideologiczne marynarzy, zarówno członków partii, jak i bezpartyjnych.

Szkolenie ideologiczne i zawodowe warunkiem wzmocnienia dyscypliny i wykonania planu

Przykład dobrej pracy w tej dziedzinie daje organizacja partyjna na m/t „Karpaty”. Organizacja ta przeprowadza systematyczne szkolenie ideologiczne całej załogi, jest inicjatorką szkolenia zawodowego, umożliwiającego marynarzom awans społeczny. Dzieki pracy grup partyjnych i agitatorów organizacja partyjna zdobyła pełne zaufanie załogi, co wyraziło się w całkowitym zlikwidowaniu pijanstwa i przemytu na statku, podniesieniu dyscypliny pracy i wysunięciu się statku z jednego z ostatnich miejsc w roku ubiegłym na jedno z pierwszych w naszej flocie w 1951 r.

Dzięki temu poziom dojrzałości politycznej i ideologicznej załogi wzrósł bardzo poważnie. Na jednym z ostatnich zebranych przeniesiono kilku kandydatów w poczet członków partii. Jednocześnie przyjęto do partii czterech wyróżniających się wyrobieniem politycznym i społeczną postawą

ZMP-owców, w tym dwóch przewodników pracy. Dobrze pracuje również organizacja partyjna na s/s „Kościszko”.

Natomiast na s/s „Lublin” właściwie nie ma pracy ideologicznej. Nawet szkolenie jest źle zorganizowane, plan wykładów nie jest wykonywany, brak stałych terminów zebrani, dziennik szkoleniowy nie został nawet odebrany z komitetu. Zamiast interesujących wykładów odbywa się monotonna czytanie broszur. Wskutek tego frekwencja na wykładach nie osiąga nawet 50 procent, a poza członkami ZMP bezpartyjni nie biorą udziału w szkoleniu.

I co się okazuje? Na s/s „Kościszko” widać wyraźną poprawę dyscypliny partyjnej i służbowej. Jeśli ta organizacja partyjna stosuje metody wychowawcze dla podzięgniętych i niezdyscyplinowanych towarzyszy, przez zwracanie im uwagi na zebraniach i nakładanie kar partyjnych, to na statku „Lublin” nie wyciąga się w stosunku do winnych łamania dyscypliny partyjnej żadnych konsekwencji.

Obniża to rzecz prosta dyscyplinę poszczególnych członków partii. A w ślad za złą pracą organizacji partyjnej pojawia się lenistwo, demobilizacja załogi i nie wykonanie planów.

Podobnie jak na s/s „Lublin” nastąpiło osłabienie pracy na s/s „Puck”, s/s „Lech” i „Stołowa Wola”, gdzie organizacja partyjna nie potrafiła zmobilizować załóg do wykonania przyjętych zobowiązań w zakresie socjalistycznej opieki nad maszynami i gdzie wykonanie planów spada poniżej średniego poziomu całej floty.

Ale szczególnie raziąco różni się od postawy organizacji partyjnych większość statków styl pracy organizacji podstawowych w przedsiębiorstwach żegludowych na ładzie i w Centralnym Zarządzie P. M. H. Zagadnieniem tym zajmujemy się w osobnym artykule.

Najpilniejsze zadania

Uchwała egzekutywy Komitetu Partyjnego PMH z dnia 15 maja br. podjęta w wyniku analizy pracy organizacji partyjnych na statkach i w przedsiębiorstwach żegludowych wskazała drogę do naprawienia błędów popełnionych w pracy partyjno-politycznej i partyjno-organizacyjnej. Jej wykonanie ułatwi podstawowym organizacjom usunięcie niedomagań i usprawni ich pracę.

Obowiązkiem podstawowych organizacji na statkach jest podniesienie poziomu pracy ideologicznej i politycznej oraz objęcie nią członków partii i bezpartyjnych.

Stale, comiesięczne analizowanie realizacji planów i wskaźników eksploatacyjnych, przygotowywanie wniosków na narady załóg — przedrejsowe i po zakończeniu podróży, ułatwia w ogromnym stopniu organizacjom partyjnym wciągnięcie załóg do walki o plan i pomożę w usunięciu trudności, spotykanych w pracy tak na statku jak i na ładzie.

Praca ideologiczna i polityczna obejmująca całą załogę, otoczenie przez organizację partyjną na statkach opieką bezpartyjnych marynarzy, jest najsukcesowniej drogą do uodpornienia marynarzy na wszelkie próby wrogiej, rozkładowej propagandy.

Podnoszenie poziomu ideologicznego i politycznego to droga do wzmocnienia patriotyzmu, u-

Zapomniane zobowiązanie

Swego czasu spawacz Stocznii Gdańskiej podjął zobowiązanie do skracania końcówek elektrod do 50 mm, by móc jeden dzień w miesiącu pracować na zaoszczędzonym materiale. Przez dłuższy czas zobowiązanie to było realizowane. Nie spotykało się w stoczni porzucanych elektrod, nie było wypadku wyrzucenia końcówek. Końcówki elektrod przekraczające 50 mm były natychmiast zwracane spawaczom do wykorzystania.

Ale wraz z reorganizacją spawalni zapomniano o zobowiązaniu. Spawacz przydzieleni do brygad nie wykazują już troski o należyte wykorzystanie elektrod. Dziś na pochylniach i w halach montażowych można ich znaleźć sporo, porzucanych w nieladzie.

Kto za to odpowiada? — Winę za ten stan rzeczy ponoszą kierownicy pochylni i hal montażowych, którzy nie troszczą się o na-

leżne wykorzystanie wartościowego materiału i nie wykazują dostatecznego zainteresowania sprawą obniżenia kosztów własnych.

BR. KOWALSKI
stoczniovec

Robotnicy budowy Nr 167 rozpoczęli współzawodnictwo o tytuł „najlepszej załogi budowlanej w Polsce”

Robotnicy Zarządu Budownictwa Nr 4, zatrudnieni na budowie Nr 167, przystąpili ostatnio do współzawodnictwa o tytuł „najlepszej załogi budowlanej w Polsce”. W związku z tym odbyła się na budowie narada wytwórcza, podczas której ob. Ciszek zaznamił robotników z harmonogramem robót i podał proponowane terminy ich wykonania. Robotnicy wykazali szczególne zainteresowanie dla harmonogramów, które po raz pierwszy na terenie

miłowania ojczyzny ludowej, przywiązania do statku — cząstki tej ojczyzny, to zaostrzenie czujności członków załogi na wszelkie próby oddziaływania na nich wrogów Polski Ludowej — imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Towarzysze a zwłaszcza agitatorzy muszą wnikliwiej niż dotąd interesować się sprawami bytowymi członków załogi, pomagać w ich załatwieniu, sygnalizować w porę każde osiągnięcie produkcyjne bezpartyjnego marynarza.

Ubojowanie organizacji partyjnych na statkach, wzmocnienie pracy politycznej i ideologicznej, ściślejsze powiązanie pracy organizacji partyjnych z zadaniami gospodarczymi i rewolucyjną czujnością w stosunku do każdego objawu wrogiej działalności — oto skuteczny oręż w walce o wychowanie kadr marynarzy, świadomych wykonawców Planu 6-letniego w żegludzie.

J. WRZEŚNIEWSKI

Bezkompromisowa walka z przejawami łamania praworządności podstawowym obowiązkiem organizacji partyjnej

Biuro Polityczne KC PZPR w swej doniesionej uchwale w sprawie organizacji gryfickiej zwróciło uwagę całej partii na fakty łamania linii partyjnej i praworządności rewolucyjnej. Raz jeszcze ostrzegło organizację partyjną przed niebezpieczeństwem, jakie dla sprawy sojuszu robotniczo-chłopskiego stanowią przejawy awanturnictwa w stosunku do chłopstwa pracującego oraz naruszanie ustaw i praw naszego państwa ludowego.

Komitet Centralny już przedtem niejednokrotnie podkreślał konieczność ścisłego i sumiennego przestrzegania prawa rewolucyjnego, wskazywał na konieczność bezkompromisowego zwalczania przejawów łamania praworządności. Są jednak organizacje w naszym województwie, które nie potrafiły w pełni wyciągnąć należytych wniosków — politycznych i organizacyjnych — z tych wskazań Komitetu Centralnego.

Zwalczając poszczególne przejawy naruszania praworządności, wyciągając konsekwencje wobec bezpośrednich sprawców nadużyć — nie zawsze wyciągały one z tego wnioski polityczne, niedostatecznie uciły na tych przykładach terenowe organizacje partyjne w gminach i gromadach elementarnego obowiązku przestrzegania linii partyjnej, poszanowania dla autorytetu władzy ludowej, odnoszenia się do praw, przez tę władzę wydawanych, z najwyższym szacunkiem.

Na terenie powiatu wejherowskiego miały miejsce fakty pogwałcenia praworządności. Tak np. ekipa wydziału finansowego PRN w okresie akcji spłaty zaliczek na podatek gruntowy i SFOR, dopuściła się na terenie gminy Puck-Wieś poważnych prze-



Dzieci Polski Ludowej mają zapewnione radosne dzieciństwo oraz szczęśliwą przyszłość.
Na zdjęciu: dzieci kaszubskie.

króceń wobec obowiązującego prawa. Kierowana przez niejakięgo Dąbrowskiego, stosowała wobec chłopów metody przynusu i zastraszania oraz przeprowadzała bezprawne rewizje.

O tych niedopuszczalnych metodach wiedział Komitet Gminny PZPR i Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Pucku. Otrzymując o tym sygnały od członków partii i chłopów z tych gromad, przez dłuższy czas tolerowano szkodliwą działalność Dąbrowskiego.

Sporo czasu musiało upłynąć, aż został on wreszcie wykluczony z szeregów partii i pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Komitet Powiatowy analizując wówczas całokształt sprawy, słusznie ocenił metody zastraszania i przynusu, stosowane przez Dąbrowskiego, jako szkodliwe i prowokacyjne.

Ta słuszna (aczkolwiek spóźniona) decyzja KP mogłaby się stać sygnałem ostrzegawczym dla wszystkich organizacji partyjnych w terenie, gdyby została szeroko i wyczerpująco omówiona na posiedzeniach KG oraz na zebraniach podstawowych organizacji. Należałoby przeprowadzić analizę polityczną stosowanych przez Dąbrowskiego „metod”, stanowiącą tępioną przez naszą partię oraz analizę przejawów zaniku czujności ze strony KG i GRN gm. Puck — Wieś, w stosunku do ujawnionych faktów pogwałcenia praworządności. Pomogłoby to organizacjom partyjnym w wychowaniu członków w duchu walki o przestrzeganie zasad praworządności, w zmobilizowaniu ich do stanowczego tępienia najmniejszych nawet przejawów nieposzanowania praw, ustalonych przez nasze państwo ludowe.

Więcej troski o organizację występów zespołów świetlicowych

Młodzieżowy zespół artystyczny przy Miejskiej Radzie Narodowej w Gdańsku ma już za sobą poważny dorobek. Wielokrotnie występował on na wsi i w zakładach pracy, zdobywając sobie wszędzie uznanie. Zespołowi temu pomaga podstawowa organizacja partyjna i rada miejscowa. Nie widać tylko zainteresowania ze strony Wydziału Kulturalnego ORZZ.

Oto przykłady: W dniu 13 maja zespół został skierowany na

występ do Bielawek w powiecie tczewskim. Wydział Kulturalno-Oświatowy ORZZ zapewniał, że w Bielawkach wszystko jest przygotowane do występu. Tymczasem okazało się, że mieszkańcy nie wiedzieli o przyjeździe zespołu, że nikt ich o tym nie zawiadomił.

W ostatnich dniach maja Wydział Kulturalny ORZZ zawiadomił zespół, że w składzie 10 osób powinien udać się do Szczecina, by wystąpić na jednym ze statków. Zapewniano przy tym opiekuna i kierownika zespołu, że wszystko jest należycie zorganizowane. Tymczasem w Szczecinie nikt nie wiedział o występie, wobec czego, podobnie jak poprzednim razem, zespół powrócił do Gdańska nie wykonując zadania.

Za nieudane występy i straty finansowe, z tytułu kosztów przejazdu, ponoszą odpowiedzialność pracownicy ORZZ ob. Ob. Nawotna, Fronkiewicz i Głogowski, którzy kierowali akcją. W przyszłości Wydział Kulturalny ORZZ powinien wykazać więcej troski o to, by wyjazdy zespołów artystycznych w teren były należycie organizowane.

E. KLIMEK

referent modernizacji ZB Nr 4.

W. ANDER

Pracownik MRN w Gdańsku.

Komitet Powiatowy nie docenił jednak znaczenia politycznego tego rodzaju pracy, nie doprowadził swojej uchwały w sprawie przejawów awanturnictwa i pogwałcenia praworządności w gminie Puck — Wieś — do każdej podstawowej organizacji, nie sprowadził omówienia tej sprawy na posiedzeniach KG i zebraniach partyjnych.

W rezultacie — słuszną i potrzebną uchwałę KP w sprawie Dąbrowskiego nie odegrała tej roli polityczno-wychowawczej, jaką mogła i powinna była odegrać.

* * *

W postawie Komitetu Gminnego w Pucku można zaobserwować inne jeszcze przejawy niezdecydowanego, niedostatecznie stanowczego, oportunistycznego stosunku wobec osób, winnych nadużyć władzy i naruszenia praworządności.

W Pucku przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej tow. Zieman, nieprawnie zajął mieszkanie ob. Kulczykowej i nie wykonał polecenia Prezydium PRN zwrócenia mieszkania prawowiciej jego właścicielce. Mimo tak jaskrawego naruszenia praworządności przez Zieman — dość długo nie wyciągano wobec niego żadnych konsekwencji. Dopiero opublikowanie uchwały Biura Politycznego uprzytomniło towarzyszącemu z Wejherowa szkodliwą rolę liberalnego stanowiska wobec naruszczeni praworządności i Zieman pociągnięto do odpowiedzialności.

Fakty te świadczą, że organizacja wejherowska wykazała brak nieprzejędanej postawy w walce z przejawami nadużyć władzy, łamania praworządności i awanturnictwa, wykazała niedostateczną pracę polityczną wśród członków partii i bezpartyjnych, nie zmobilizowała organizacji partyjnych do czuwania nad przestrzeganiem praworządności.

Towarzysze wejherowscy powinni przeanalizować popełnione błędy i przez zaznajomienie członków partii z uchwałą Biura Politycznego oraz z faktami łamania praworządności na swoim terenie, zaostrzyć ich czujność na tego rodzaju wypadki, nauczyć bezkompromisowej walki z nimi, wpoić im poczucie bezwzględnej odpowiedzialności za przestrzeganie linii partii i praw Polski Ludowej.

Kobiecea brygada ciesielska w Stoczni Gdańskiej osiąga coraz lepsze wyniki

Nowozorganizowana kobiecea brygada ciesielska Stocznii Gdańskiej, pod kierownictwem znanego przodownika pracy i racjonalizatora Izzydora Dobaję, osiąga coraz lepsze wyniki.

W ostatnich dniach brygada przy uszczelnianiu pokładu statku przekroczyła 150 proc. normy.

Na specjalne wyróżnienie zasługują najmożniejsza pracownica brygady 18-letnia ZMP-ówka Kwiatkowska, która usprawniła pracę przy uszczelnianiu pokładu.

Pamięć o wczorajszych dniach

Jedną z cech charakteryzujących tragiczną chwiejność życia w przedwzręśniowej Polsce było to, że nie znała ona prawie ludzi pracy pewnych swego jutra, spokojnych o swój byt. Znaczna część robotników i pracowników umysłowych to byli albo bezrobotni, miesiącami a nawet latami szukający pracy, albo ludzie dorywczo zatrudnieni, czyli kandydaci na jutrzejszych bezrobotnych, albo też ludzie pracujący po 2 — 3 dni w tygodniu i przysmarający wraz z rodzinami głodem.

Przedwzręśniowa Polska, zwłaszcza w latach kryzysu, znała upiory osiedli, w których większość lub znaczny odsetek ludności stanowili bezrobotni, np. warszawski Annapol — dzielnica, gdzie przed wojną w norach i w barakach mieszkali prawie sami bezrobotni, lub gdyńskie osiedla barakowe — siedliska nędzy i głodu; np. przemysłowe Zawiercie w 1932 — 33 roku, gdzie na 32 tys. mieszkańców przeszło 21 tys. było bez pracy; np. zagłębiowski Sosnowiec, gdzie ponad 25 proc. ludności sta nowili bezrobotni, albo Łódź.

Wstrząsająca jest wymowa kilku cyfr z życia stolicy polskiego przemysłu włókienniczego — 600-tysięczne miasto liczyło w 1931 roku 60 tys. bezrobotnych, to znaczy z rodzinami około 200 tysięcy ludzi, czyli prosić policzyć — średnio co trzeci, czwarty mieszkaniec Łodzi był bez środków do życia.

Ale nie tylko Łódź była w tej sytuacji, nie tylko Zawiercie, czy Sosnowiec. I nie tylko liczba bezrobotnych charakteryzowała położenie mas.

Bo co np. oznaczał fakt, że w 1928 r. notowano w Poznaniu 5.771 urodzin, a w 1936 r. — 5.113 (spadek o 12 proc.)? Oznaczał on, że warunki bytowania szerokich rzesz mieszkańców miasta stawały się coraz gorsze i groziły fizycznemu rozwojowi narodu.

Albo co oznaczał fakt, że w 1937 r. śmiertelność w Łodzi przewyższała narodziną o liczbę 402? Oznaczał on, że Łódź stawała się wymierającym miastem w sanacyjnej Polsce.

A oto cyfry przyrostu naturalnego i bezrobocia obejmujące cały kraj. O czym one mówią?

W ciągu 5-lecia, 1926 — 1930, średni przyrost ludności wynosił 477 tysięcy osób rocznie; w ciągu następnego 5-lecia 1931 — 1935, średnia ta spadła do 426 tysięcy, a w latach 1935 — 1938 obniżyła się jeszcze bardziej, spadając do 385 tysięcy osób rocznie. W ciągu 10 lat jak z tego wynika krzywa naturalnego przyrostu ludności poszła w dół o 20 proc. .

Ale za to szła w górę krzywa „przyrostu” bezrobocia.

Jednym z Moraczewski — gorący wielbiciel Piłsudskiego i jeden z przedwojennych przywódców faszystowsko - piłsudczykowski organizacji tzw. „Frakcji Rewolucyjnej PPS” — w pracy swojej „Projekt rozwiązania trudności gospodarczych w Polsce” podaje, że w zimie 1931 r. liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła 400 tysięcy osób, a w r. 1932 na skutek zmniejszenia wydatków na inwestycje o 300 milionów zł, liczba bezrobotnych w Polsce wzrosła do 500 tysięcy osób. „Mały Roczny Statystyczny” podaje faktyczny stan bezrobocia w tym roku na 681 tysięcy. I Moraczewski kończy swe rozważania następującą uwagą: „Przewidując, że w roku przyszłym (1932)... co trzeci robotnik produkcji przemysłowej, górniczej i hutniczej w Polsce znajdzie się bez pracy”...

Czy dane te wyczerpują całość sytuacji ludności pracującej w przedwzręśniowej Polsce?

Nie! Trzeba te dane jeszcze powiększyć o ukryte i nigdzie nie notowane bezrobocie na wsi, sięgające do 8 milionów „zbędnych” ludzi.

Trzeba te dane jeszcze powiększyć o bezrobocie wśród kobiet i podrastającej młodzieży. Rok rocznie przybywało nam około 300 tysięcy młodych chłopców i dziewcząt zdolnych do pracy, z których absolutna większość nie mogła znaleźć roboty i stanowiła przedmiot głębokiej troski rodziców.

Trzeba te dane jeszcze powiększyć o nędzę budżetów rodzin robotniczych. Badania przeprowadzone w tym kierunku w Warszawie w 1935 roku wykazały, iż przeciętne dochody pracujących rodziny robotniczej wynosiły od 14,5 do 30 zł tygodniowo. A w wydatkach figurowały takie pozycje, jak 1 zł 70 gr. w ciągu roku na „kulturę i oświatę”, jak 1 zł 20 gr. na higienę i zdrowie. Były też i takie pozycje, jak 1,4 kg masła, 2,1 kg owoców, 14 jajek itd. rocznego spożycia na jednego członka rodziny.

Trzeba te dane jeszcze powiększyć o nędzę biedaszybów, „turnusów” i „świętówek”, o groźny bicz redukcji, wiszącej nad masami, o zaleganie w większości zakładów przemysłowych Łodzi i innych miast z wypłatą robotnikom po 2 i 4 tygodnie, o wstrząsającą statystykę resnącej z roku na rok liczby samobójstw, dzieciobójstw, kradzieży i prostytucji, o liczbę miliona dzieci polskich poza szkołą, o 5,5 milionów analfabetów w Polsce (w roku 1931).

I trzeba jeszcze te dane powiększyć o liczbę 1.200.000 zdrowych, dzielnych, przedsiębiorczych synów i córek narodu, którzy w latach 1919 — 1939 musieli wyemigrować w świat, na ciężką orkę i eksploatację — za chlebem.

Dopiero zestawiając wszystkie te dane i liczby odwrócićmy częściowo obraz ciężkiego położenia i beznadziejności życia milionów mas pracujących w przedwzręśniowej Polsce.

Jedynym sensem i celem działalności produkcyjnej burżuazji jest zysk. Z tego celu kapitalista nigdy nie zrezygnuje. I dlatego, gospodarka burżuazyjna prowadzona jest wyłącznie kosztem człowieka pracy, kosztem jego płacy, zdrowia, potrzeb i ogólnych warunków życia.

Po co piszemy o tych sprawach? Po co wracamy myślą do tej ponurej przeszłości?

Dzisiaj nie błąka się po naszym kraju widmo bezrobocia; dzisiaj nie drżą już rodzice o los swych podrastających synów i córek, staj przed nimi otworem nauka i praca; dzisiaj nie ma biedaszybów, „turnusów” i „świętówek” w Polsce, a w dniu kiermaszu książek każdy mógł zobaczyć w Warszawie i w innych miastach

Aktualny temat, trafne pokazanie przeobrażeń, jakie zachodzą w świadomości takich robotników jak Matuszszak, prawdziwe ujęcie przekonywających sylwetek pozytywnych bohaterów — wszystko to pozwala nam stwierdzić, że teatr postąpił słusznie włączając sztukę „W stoczni” do swego repertuaru.

Teatr podszedł do pracy nad sztuką Rybarskiego w sposób twórczy. Reżyser WIKTOR BIEGAŃSKI umiejętnie wydobyl, nie zawsze dostatecznie wyraźnie przez autora sprecyzowane, węzłowe zagadnienie konfliktu. Potrafił prawidłowo zrozumieć intencje i zamierzenia Rybarskiego i właściwie je ująć i ukazać widzowi w swym opracowaniu scenicznym. Biegański słusznie odczytał zasadniczy problem „W stoczni”. Sprawę walki o człowieka, o przemiany w świadomości starego tkacza i ucziwego robotnika Matuszszaka. Walka między starym a nowym — oto zasadniczy problem sztuki Rybarskiego, oto podstawa konfliktu scenicznego.

Matuszszak z początku nie rozumiem słuszności rewizji norm — dlatego, że jeszcze niekiedy myśli kategoriami społeczeństwa kapitalistycznego. Zaczyna to rozumieć wówczas, gdy się przekonuje, że stare normy oznaczają krok wstecz, że są sprzeczne z interesami mas pracujących, że walke przeciw nowym normom organizuje ambasadę starego świata — wróg klasy robotniczej Piechocki.

Biegański — reżyser dobrze wy czuł ten zasadniczy problem, dał mu trafne ujęcie sceniczne. Role Matuszszaka zaś powierzył Biegańskiemu — aktorowi. I postąpił słusznie, gdyż jako aktor stworzył prawdziwą kreację. Matuszszak w wykonaniu Biegańskiego właściwie od dawna jest za nowymi normami, od dawna czuje się w pogotowie stoczni, nie

zjawisko, od którego rosło serce w człowieku: stoiska były oblepione dorosłymi, młodzieżą i dziećmi, po chodnikach spacerowały tłumy publiczności z książkami w rękach. To był radosny widok. Ale dzisiaj mamy inne trudności i troski, spowodowane naszym niebywałym tempem rozwoju.

Wzrost produkcji węgla nie nadąża za wzrostem produkcji metalu, tkanin, czy wzrostem przeładunków towarowych. Wzrost produkcji rolnej nie nadąża za wzrostem przemysłu, za wzrostem liczby zatrudnionych. Wzrost wykwalifikowanych pracowników nie nadąża za rosnącymi potrzebami kadr, które odczuwamy we wszystkich dziedzinach życia.

Budowa socjalizmu — to nie beztraska majówka, jak wydaje się może niektórym tanim entuzjastom, lecz ciężka walka z trudnościami, walka wymagająca od mas i kłasy robotniczej ofiarnego wysiłku i umiejętności podporządkowania doraźnych potrzeb ogólnym zadaniom, stawianym przez partię i władzę ludową.

I dlatego wracamy myślą do ponurych dni kapitalistycznej Polski. Im mocniej będzie tkwiła pamięć o tych dniach w świadomości ludzi, tym jaśniej zdamy sobie sprawę z wagi i doniosłości tego, co posiadamy dziś, tym mocniej napniemy wolę dla przezwyciężenia trudności, które wyrastają przed nami na drodze do socjalizmu.

JERZY NAWROT



W najbliższych dniach zostanie przejęany do użytku nowy blok mieszkalny przy Placu Wybickiego we Wrszczcu. Na zdjęciu: fragment odbudowanego bloku.

Akademicka organizacja partyjna Wyższej Szkoły Pedagogicznej w walce o polepszenie wyników nauki

W pokoju, w którym znajduje się siedziba organizacji partyjnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, rozmawiamy z towarzyszkami o przygotowaniach do zbliżających się egzaminów rocznych. Opowiadają nam o intensywnych pracach grup studenckich, o zwalczaniu bumelanctwa, o kształtowaniu stosunku do studiów, o podciąganiu słabszych, nie nadążających za ogólnym wzrostem poziomu nauki. Sekretarz organizacji tow. Staszkiel, przew. Zarządu Uczelnianego tow. Brzózka i ZMP-owiec Skrok przytaczają przykłady i cyfry, obrazujące wysiłki organizacji partyjnej i ZMP w tej dziedzinie.

O socjalistyczną dyscyplinę studiów

Jednym z warunków osiągnięcia dobrych wyników w nauce jest przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny studiów. Dokonywane przez brygady lekkiej kawalerii kontrole sumiennosci pracy starostów grup, krytykowanie na zebraniach i w gazetce „Błyskawicy” pobłażliwości w stosunku do studentów nieobecnych na wykładach lub spóźniających się na nie, omawianie na grupie każdego wypadku nieobecności, stworzyły atmosferę moralnego potępienia bumelanctwa i wpoili studentom zrozumienie faktu, że dobre wyniki nauki są ich osobistym wkładem w realizację Planu 6-letniego, spełnieniem elementarnego obowiązku wobec narodu.

Zmniejszenie odsiewu ma być zabezpieczone przez wprowadzenie we wszystkich uczelniach podziału na grupy studenckie. W WSP — grupy te podzielono dodatkowo na podgrupy, co pozwoliło usprawnić system nauki i przyspieszyć jej tempo.

Dokonany pod koniec roku akademickiego przegląd pracy grup, analiza stopnia przygotowania ich członków pozwoliły wykryć najsłabsze ogniska i natychmiast przedsięwziąć środki zaradcze. A niektóre odcinki frontu walki o terminowe i jak najpomyślniejsze złożenie egzaminów były poważnie zagrożone.

Tak np. w wyniku kilkuletniej praktyki odwiekania egzaminów końcowych na III — ostatnim, roku studiów wytworzyła się na niektórych wydziałach atmosfera niewiary w możliwość terminowego opanowania materiału i rezygnacji z dobijania się o to. Rozumiejąc szkodliwość tych kapitalistycznych nastrojów, organizacja partyjna wspólnie z ZMP postanowiła wydać im walkę. Z pomocą studentom przyszli profesorowie.

Wszyscy na egzaminy

Analiza przygotowania, sprawdzenie zdobytych wiadomości, konkretna pomoc w nauce, dodatkowe repetytoria zmobilizowały studentów. W rezultacie wszyscy

sluchacze III roku matematyki z wyjątkiem chorego ob. Czajkowskiego postanowili złożyć egzaminy i prace dyplomowe w terminie przedwakacyjnym.

Ta uporczywa, codzienna praca nad polepszeniem wyników studiów, przyniosła owoce. Według oceny towarzyszy z organizacji partyjnej 75 proc. studentów uczelni przystąpiło do egzaminów w terminie przedwakacyjnym.

Wyjaśniać polityczny sens wysuwanych haseł

Ale czy to jest wszystko, co można było osiągnąć w tej dziedzinie? Czy wykorzystano wszystkie możliwości, czy wyczerpano wszystkie środki aktywizacji studentów?

Tow. Staszkiel przyznaje, że organizacja partyjna nie prowadziła wśród młodzieży dostatecznej roboty polityczno-świadomościowej. Wyniki nauki byłyby niewątpliwie dużo lepsze, liczba przystępujących do egzaminów przedwakacyjnych wyższa, gdyby każdemu studentowi dokładnie wyjaśniono, w czym ma się wyrażać w praktycznym działaniu jego osobisty udział w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni, jakie znaczenie mają jego starania o polepszenie ocen, praca jego uczelni, jego wydziału i jego grupy w zabezpieczeniu naszej wielkiej Sześciolatki kadr ideowych, wysokowykwalifikowanych fachowców.

Wprawdzie już u wejścia uczelni wita nas aliz: „Każdy student zaliczający rok w terminie — przeddownikiem w walce o pokój”.

mu jednak było prostoty awansowanego robotnika. Pozytywnie należy ocenić grę Władysława Hermanowicza (Zieliński), Michała Wierchowskiego (Borkowski) i Konstanta Miklaszewskiego (Konarski).

Słabiej wypadły Magdalena Grodyńska (Urszula) i Eugeniusz Nowakowski (Józek). Pierwsza jest trochę za sztywna, aczkolwiek z każdym przedstawieniem „W stoczni” gra coraz lepiej. Drugiemu — brak siły, słabość, przekonania wewnętrzne. Jest zbyt nerwowy i popędy liwy, co — niestety — uwypukla braki, a nie zalety tekstu autorskiego.

Na uznanie zasługuje praca scenografa Mariana Kolodzieja (szczególnie — piękna dekoracja II aktu).

Reasumując — spektakl należy do najlepszych osiągnięć twórczych teatru „Wybrzeże”. Jest to zasługa całego zespołu wykonawców, a przede wszystkim rezultatem wnikliwej pracy reżyserskiej Wiktora Biegańskiego, który odniósł wielki sukces, potrafił stworzyć miot o nieocenionej sile i walce z życia zakładu pracy i środowiska robotniczego oraz umiejętnie wydobyl wszystko co najlepsze w sztuce L. Rybarskiego.

Co prawda nie wszystkie braki sztuki udało się teatrowi naprawić do końca. Pozostały jeszcze naleciałości fałszywego wyobrażenia o metodach pracy organizacyjnej (np. forma wprowadzenia nowych norm, komenderowanie, „sprawa Zielińskiego” itd.). Lecz są to wszystko rzeczy stosunkowo łatwe do naprawienia w trakcie przygotowań do pokazu festiwalowego i nie należy wątpić, że przy dalszej współpracy autora, reżysera i całego zespołu teatralnego braki te zostaną usunięte.

W całości — spektakl, który warto zobaczyć.

A. ANATOL

Twórczy sukces teatru Wybrzeże O przedstawieniu „W Stoczni” Leopolda Rybarskiego

nie przyznaje się do tego nawet wobec samego siebie. Pamięta, jak traktowano go za czasów kapitalistycznych, lecz nie może jeszcze zrozumieć przemian jakie zaszły w kraju.

Lepsza, wydajniejsza praca, jej usprawnienie, racjonalizatorstwo — to marzenia Matuszszaka od wielu lat. Podrażniona jednak ambicją oraz nie przewidywany opór tużim socjal-demokratyczny powodują początkowo opór przeciwko rewizji norm. Lecz nawet wówczas Matuszszak — Biegański, wewnętrznie nie zgadza się z Piechockim. Dopiero zdemaskowanie Piechockiego jako wroga, zgodna postawa większości załogi, wypowiadające się za nowymi normami, oraz szczere i uczciwe przyznawanie się Józka i Kolarza do swego błędu w stosunku do Matuszszaka — wyzwala go spod drobnych nieszczytnych, socjaldemokratycznych wpływów.

Kasprzak — jednej z decydujących postaci w walce o Matuszszaka, prostolinijny, wybuchowy, zacięty w swej nienawiści do wroga, a jednocześnie szczerego i oddanego wobec przyjaciół doskonale gra Marian Nowak. Stwarza on sylwetkę charakterystyczną i na długo pozostającą w pamięci.

Maurycy Janowski w roli Wręzła gra w sposób sugestywny i wywołuje poklask widzów. Ale zapomina on często, że Wręzła to nie tylko dziwak i pientarz, lecz człowiek czuły na wszelkiego rodzaju niesprawiedliwość i nie docłagięcia.

Mniej wyrazista jest postać przywódcy przodujących robotników, starego komunisty Karola Kolarza w wykonaniu Janusza Grota. Wina leży tu trochę po stronie autora, który w decydujących momentach stawia Kolarza w sytuacjach nie zawsze trafnych, sprzecznych z jego charakterem i rolą, jaką odgrywa. Zdolny młody aktor potrafił w znacznym mierze przezwyciężyć te przeszkody, jednak musi pogłębić tę sylwetkę, pozbyć się sztywności i skrepowania, jakie nie raz na nim ciąży.

Mieczysław Nawrocki jako Węgiełski stwarza charakterystyczną sylwetkę dobrego, lecz jeszcze niedostatecznie uświadomionego robotnika, bezskutecznie usiłującego pozostać na uboczu od toczącej się walki.

Wykonawca roli Piechockiego Gustaw Sielicki w zasadzie wywiązuje się ze swego zadania ukazania ohydnej sylwetki wroga, nie cofającego się przed żadną zbrodnią.

Jerzy Przybyski w roli Wołowskiego pokazał postać zafanowanego robotnika, który marzy o „samodzielnieniu się” i założeniu warsztatu rzemieślniczego. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że w grze Przybyskiego dają się odczuć pewne naleciałości poprzednich ról.

Udaną satyryczną sylwetkę sklepikarza Kaczyńskiego odtworzył Kazimierz Szalajski. Wajdemarowi Janu kłiewiczowi udało się drugoplanową rolę w ikonie Szklarskiego. Aktor Zespołu Młodzieży Roman Pyzik w roli Wasińskiego wykazał swobodę zachowania nie na scenie, Brak

wprawdzie głośniki radiowęzła podają codziennie meldunki o wynikach poszczególnych grup, a gazetki ściennie upowszechniają doświadczenia grup przodujących — to jednak w tej propagandzie brak wyjaśnienia politycznego sensu wysuwanych haseł.

Dobra ocena - to wkład w realizację wielkiej Sześciolatki

Organizacja partyjna pomaga ZMP w planowaniu pracy, ale nie styty nie kontroluje przebiegu realizowanych przez ZMP akcji. Nie postarała się ona unocnić każdemu studentowi jego wkładu w umacnianie frontu narodowego jako czegoś żywego i konkretnego. I miał rację tow. Brzózka mówiąc, że organizacja partyjna i ZMP przeważnie operowały utartymi sloganami, zadowalały się frazesami, nawołującymi do wzmoczenia walki o lepsze wyniki nauki, zamiast ukazać całą wielkość Planu 6-letniego, jego porównawcze perspektywy i ściśle powiązanie pracy wyższych uczelni z jego realizacją.

Organizacja partyjna w WSP powodując niestety dopiero w ostatnich tygodniach agitatorów, nie potrafiła ich uaktywnić, nadać im odpowiedniego kierunku. Egzekutywa pracuje od przypadku do przypadku, nie kolektywnie, bez ścisłego określenia zadań poszczególnych członków, kontrola wykonania w zasadzie nie istnieje.

Egzekutywa organizacji partyjnej WSP nie przywiązywała dostatecznej wagi do pracy politycznej nawet wśród członków organizacji. Oto przykład:

Dla pogłębienia uświadomienia i wyrobienia politycznego olbrzymie znaczenie mają wykłady nauki marksizmu-leninizmu. Jasne jest, że w tym przedmiocie przodować powinni członkowie partii. Wyniki colloquium z marksizmu po I semestrze wykazały, że towarzysze Walczak, Jezierski i Kazimierzowicz niedostatecznie opanowali materiał. Po ostrej krytyce na zebraniu organizacji partyjnej zobowiązali się oni ponownie przystąpić do colloquium i poprawić swoje oceny. Niestety, nikomu z egzekutywy nie wpadło do głowy sprawdzić wykonanie tego zobowiązania.

Lepsza praca organizacji partyjnej warunkiem dalszych zwycięstw

Aby stać się prawdziwą organizacją zwycięstw uczelni w walce o zwiększenie jej wkładu w realizację Planu 6-letniego, egzekutywa organizacji partyjnej przy WSP musi przede wszystkim podnieść na wyższy poziom własną pracę. Zwalaszcza obecnie w okresie przygotowań do egzaminów, które stanowią będą sprawdzian dotychczasowych rezultatów pracy młodszych roczników, a dla ostatniego roku — końcowy etap studiów, organizacja partyjna przy WSP uczynić musi wszystko, aby zapewnić naszemu szkolnictwu szybki dopływ jak najlepszej przygotowanych do zawodu nowych kadr.

Spełnić tę rolę może jednak organizacja partyjna przy WSP tylko wówczas, jeżeli nauczy się pracować kolektywnie, jeżeli każdy członek egzekutywy i organizacji będzie odpowiedzialny za wypełnienie konkretnych zadań, jeżeli uchwały będą ściśle kontrolowane, agitatorzy przygotowani do prowadzenia szerokiej kampanii polityczno wyjaśniającej, jeśli cała praca organizacji partyjnej przeopona zostanie treścią polityczną.

K. Kr.

Podarki dla dzieci

W dniu wczorajszym młodzież trójmiejska otrzymała z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, liczne podarki od swych rodziców. Przez cały dzień panował w związku z tym duży ruch w sklepach z zabawkami, konfekcją dziecięcą i księgarniach.



Dział konfekcji dziecięcej w wielobranżowym sklepie GSS we Wrszcu osiągnął wczoraj rekordowy obrót. Sprzedano ogromną ilość bielizny dziecięcej i ubrań.

Na zdjęciu: matka trojga dzieci ob. K. Wosik kupuje ubranko dla małego Kubusia i sukienkę dla córeczki Irki.



Ładzia Zaleska otrzymała wczoraj od swojej mamusi w podarunku zabawki - słoniu i misia



Księgarnia „Domu Książki” nr 13 we Wrszcu sprzedawała wczoraj dużo popularnych, ilustrowanych wydawnictw dla najmłodszych. Na zdjęciu: Jerzy Krystynek i Adaś Piwoński wybierają interesujące ich książki.

Dalszy rozwój gospodarki Sopotu w II roku Planu Sześcioletniego

W dniach 30 i 31 maja odbyła się w Sopocie kolejna sesja Miejskiej Rady Narodowej. Głównym punktem porządku obrad była sprawa planu gospodarczego miasta na rok bieżący.

Zatwierdzony przez MRN budżet i plan gospodarczy miasta na rok 1951 zapewnia dalszy rozwój gospodarki miejskiej i poprawę komunalnych warunków bytu ludności.

55,1 proc. budżetu przeznaczono na remonty domów mieszkalnych, rozbudowę sieci wodociągowej i zwiększenie innych usług dla ludności. W roku bieżącym przewidziano remont 2.624 izb, zamieszkałych przez 3.369 lokatorów. Poważnym osiągnięciem będzie przeprowadzenie na peryferiach miasta 2,5 km sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Popiepszy się również oświetlenie ulic, przez

Końcowe egzaminy w Studium Przygotowawczym w Oliwie

W dniu 1 czerwca w Studium Przygotowawczym w Oliwie rozpoczęły się egzaminy roczne i końcowe. Trwać one będą do 22 czerwca.

W br. zostanie otwartych 16 nowych zakładów usługowych: warsztatów szewskich, fryzjerskich,

zainstalowanie 58 nowych lamp. Do podniesienia stanu sanitarnego przyczyni się zaopatrzenie posesji w 1.520 dodatkowych pojemników na śmieci.

Poważne fundusze przewiduje budżet na rozwój oświaty. Przy szkołach Nr 1, 3, 5 i 6 będą uruchomione świetlice szkolne, w których młodzież znajdzie godziwy rozrywek i zabawę pod opieką wychowawców. W nowej szkole TPD będzie wyremontowanych 10 sal wykładowych, a w szkole nr 11 — dziesięć sal. Do podniesienia poziomu nauki przyczyni się zaopatrzenie szkół w mikroskopy, aparaty doświadczalne do fizyki i chemii oraz w inne pomoce naukowe.

Na opiekę nad zdrowiem przeznaczono 12,6 proc. budżetu. Tegoroczne kredyty na ten cel będą wykorzystane na otwarcie nowego ośrodka zdrowia w dzielnicy Dolinki i uruchomienie specjalistycznego ośrodka zdrowia przy ul. Kościuszki.

Duże sumy przeznaczono na rozbudowę sieci warsztatów rzemieślniczych i placówek usługowych. W br. zostanie otwartych 16 nowych zakładów usługowych: warsztatów szewskich, fryzjerskich,

PRZEMYSŁ I HANDEL POWINNY LEPIEJ NIŻ DOTĄD zaspokajać potrzeby dzieci

W Polsce Ludowej zorganizowana została dla dzieci i młodzieży produkcja fabryczna artykułów, które przed wojną, w ustroju kapitalistycznym, wykonywało głównie rzemiosło. Zapoczątkowano również tworzenie specjalnych placówek handlowych, sprzedających te artykuły — Domy Dziecka i działy artykułów dziecięcych w sklepach wielobranżowych.

Należy jednak powiedzieć, że to, co zostało zrobione, nie zaspokaja jeszcze wciąż narastających potrzeb. Często brak w sklepach uspołecznionych wielu artykułów dziecięcych w żądanych wzorach, rozmiarach i gatunkach. Niejedna klucząca matka z niezadowolonym opuszcza sklep uspołeczniony, stwierdzając, że nie ma tego co jej dzieciom jest potrzebne.

Należy stwierdzić, że nie ma obiektywnych przyczyn gospodarczych, które by usprawiedliwiały występujące w tej dziedzinie braki. Powstają one dlatego, że zarówno w wielu ogólniowych przemysłu, jak i handlu, artykuły dla dzieci i młodzieży są często „niepopularne”, ponieważ produkcja ich wymaga stosunkowo większego nakładu pracy, a przynosi mniejszy efekt pod względem wartości. Łatwiej jest osiągnąć zaplanowaną wartość produkcji lub obrotu, wytwarzając względnie sprzedając droższe artykuły dla dorosłych, niż artykuły dla dzieci lub młodzieży.

Przemysł nasz powinien poświęcić temu zagadnieniu dużo wysiłku, wykazać więcej, niż dotychczas inicjatywę w opracowaniu

racjonalnych i estetycznych wzorów praktycznych i niedroгих wyrobów.

Wciąż jeszcze ukazują się na rynku artykuły dziecięce, których wykonanie, rozmiar, względnie inne elementy, nie odpowiadają potrzebom. Szkodliwym tendencjom ucieczki od produkcji artykułów dziecięcych i młodzieżowych powinna skutecznie, niż dotąd przeciwdziałać surowa dyscyplina planowa — asortymentowa. W wypadku niewykonania planowanego asortymentu należy wyciągnąć dotkliwe konsekwencje.

Dotyczy to w dużym stopniu również woj. gdańskiego, gdzie produkcja artykułów przemysłowych dla dzieci jest niedostateczna. Przemysł kluczowy dostarcza jedynie obuwia i wyrobów dziewiarskich. Natomiast odczuwamy braki wielu artykułów, które gdzieś indziej są produkowane, jak np.: wózków dziecięcych, pończoszek, zabawek blaszanych, celulozowych itd. Korzystając z tego prywatni wytwórcy. Np. ceny wózków dziecięcych wyrubowali prywatni producenci do 1.100 zł, podczas gdy takie same wózki produkcji państwowej kosztują od 450 do 650 zł.

Rzecz prosta, przemysł nie potrafi naprawić istniejącego stanu rzeczy bez wydanej pomocy handlu.

Organizacje handlowe powinny wnikliwiej niż dotąd badać potrzeby rynku dziecięcego i młodzieżowego pod względem asortymentu, wzorów, materiału itp. i stawiać wobec przemysłu żądania zaspokajania tych potrzeb, rozprawiać o produkcie przemysłu we właściwym czasie, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb sezonowych. Każdy punkt sprzedaży artykułów dla dzieci i młodzieży, bezpośrednio stykając się z konsumentami, po

winien być prawdziwym reprezentantem jego potrzeb, walczyć o ich zaspokojenie i uprzedzić, nieustannie w wierzącym nacisku na przemysł w celu uruchomienia lub rozszerzenia odpowiedniej produkcji.

Patnia i rząd przywiązują dużą wagę do należytego zaspokojenia potrzeb dzieci i młodzieży w zakresie artykułów przemysłowych. Plan 6-letni i budowane na jego podstawie operatywne plany produkcji i obrotu towarowego przewidują należyte zaspokojenie wspomnianych potrzeb. Trzeba tylko zapewnić ich pełne wykonanie, trzeba temu zagadnieniu poświęcić więcej energii, przełamać niewłaściwe uprzedzenia, a rynek zapełni się towarami dla dzieci.

Nie ma bowiem przyczyn go spodzierać, które by mogły spowodować brak ubrań dziecięcych, pościeli czy innych artykułów.

(N. K.)

AKADEMIA w Młodzieżowym Domu Kultury w Gdyni

W ramach obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka w Młodzieżowym Domu Kultury w Gdyni, przy ul. Żeromskiego, odbędzie się dziś o godz. 18 okolicznościowa akademія.

Po referacie o znaczeniu młodzieżowych domów, kultury nastąpi część artystyczna, którą wykonają wychowankowie Domu Dziecka na Oksywiu, uczniowie szkoły TPD nr 1 i szkoły muzycznej.

KONCERT

orkiestry Namysłowskiego w Gdańsku

W Domu Kultury ORZZ na Polanach odbył się w tych dniach koncert wiośniarskiej orkiestry Namysłowskiego dla zamieszkałych w tym osiedlu stoczników.

Program obejmował utwory Mozarta i innych kompozytorów polskich, oparte na motywach ludowych. Wysoki poziom orkiestry zdobył pełne uznanie słuchaczy, którzy nagrodzili artystów huczącymi oklaskami.

Nowe normy mieszkaniowe w Gdańsku

Miejska Rada Narodowa Gdańska zatwierdziła na odbytej ostatnio sesji nowe normy zaopatrzenia w pomieszczenia mieszkalne.

Zgodnie z powziętą przez MRN uchwałą, mieszkania w Gdańsku podzielono na dwie kategorie: w budynkach nowych i starych. Poza tym zróżnicowano normy mieszkaniowe dla pracujących i najbliższych ich rodzin oraz dla pozostałych osób.

Normy dla mieszkańców zaliczonych do kategorii pierwszej — robotników i pracowników, ich współmałżonków i dzieci — wynoszą: w budynkach nowych 13,5 m², w pozostałych domach — 9,5 m² na osobę.

Dla mieszkańców zaliczonych do 2-giej kategorii — dalszych krewnych pracujących i innych osób, prowadzących wspólne gospodarstwo — przyznano normy następujące: w budynkach nowych — 9 m², a w starych — 6 m² na osobę.

Do powierzchni użytkowej w mieszkaniach zalicza się przestrzeń przeznaczoną na cele mieszkalne i pomocnicze. Do powierzchni mieszkalnej nie wlicza się kuchni o rozmiarze 9 m² oraz kuchni bez względu na powierzchnię jeżeli korzysta z niej kilka rodzin. Poza tym do pomieszczeń mieszkalnych nie zalicza się korytarzy, przedpokoi, łazienek itp.

Normy dodatkowe przysługują osobom, których zajęcia zawodowe, lub funkcje społeczne, wymagają stałej dodatkowej pracy w domu. Wnioski o przyznanie dodatkowej powierzchni powinny być przedkładane przez kierowników przedsiębiorstw i instytucji, w których ubiegający się o zwie-

szczenie normy pracują. Poza tym dodatkowe normy przysługują osobom chorującym, wymagającym izolacji od otoczenia. O przyznaniu norm w tych wypadkach decyduje Prezydium MRN.

Ponadto prawo do dodatkowych norm mają osoby, odznaczone orderem Budowniczych Polski Ludowej i posiadające szczególne zasługi dla naszego państwa. O przydziale norm w tych wypadkach decyduje Prezydium WRN.

Uchwała MRN nie dotyczy mieszkań służbowych i lokali 1-lubowych. Z dniem wejścia w życie uchwały o nowych normach mieszkaniowych tracą moc obowiązującą przepisy o podatku od zbytku mieszkaniowego.

Uchwała wejdzie w życie od dnia 1 lipca br. (d)

Teatr

TEATR WIELKI W GDANSKU — godz. 19 — „Zwycięzcy”.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 20 — Koncert Filharmonii Bałtyckiej.
TEATR KAMERALNY W SÓPOTCIE — godz. 19.30 — „Fircyk w załosech”.
TEATR „ŁATEK” W GDANSKU, ul. Grunwaldzka 16, w niedzielę 3 czerwca — „Kubuś w Gdańsku”.

Kina

Wrszcz — ZMP-owiec — „Cyrk”, w godz. 16, 18 i 20.
Wrszcz — Rajka — „Dzieci z jeńców podwórka”, film prod. duńskiej, w godz. 16, 18 i 20; w niedzielę od godz. 14.
Wrszcz — Przyjaźń — „Kłopoty reżysera Trzaski”, prod. czeskiej, seanse w godz. 18 i 20, w niedzielę od godz. 12.
Oliwa — Polonia — „Złotobry rowe”, prod. włoskiej, godz. 16, 18 i 20.
Gdańsk — Nowy Port — Marynars — „Pięć ziemi”, w godz. 18 i 20.
Sopot — Polonia — „Ucieczka z niewoli”, prod. czeskiej, seanse w godz. 16, 18 i 20.
Sopot — „Bałtyk” — „Wielka tuna”, godz. 19.30, 17.30 i 19.30.
Gdynia — „Atlantyk” — polski film „Skarb”, dozwol. od lat 16, seanse w godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
Gdynia — Warszawa — „Musorgski”, kolorowy film radziecki, godz. 16.30 i 21.
Gdynia — Góplana — „Dni zdrady”, godz. 18, 18 i 20.
Chylonia — Promień — „Statek Derbent”, dozw. od lat 7, w godzinach 18 i 20.
Gdynia-Grabówek — Fala — niedziela.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSIEN GDANSKIEJ na dzień 3 czerwca 51 (niedziela).
6.30 — Sygnał czasu. 6.55 — Program dnia. 7.00 — Coś miłego dla każdego. 8.00 — Dziennik poranny. 8.15 — Polska pieśń masowa. 8.20 — Muzyka bałtycka. 8.50 — Audycja SK RK. 9.00 — Koncert muzyki organowej. 9.30 — Audycja dla dzieci. 9.45 — Muzyka z płyt. 10.00 — Przegląd prasy stołecznej. 10.05 — Skrzynka ogólna. 10.20 — Poezja i muzyka. 11.00 — Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 11.20 — Wszechhita Radiowa. 11.40 — Skrzynka Wszechhity Radiowej. 11.52 — Przerwa. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.04 — Przegląd czasopism. 12.15 — Uroczysty obchód Międzynarodowego Dnia Dziecka. 13.00 — Audycja z cyklu „Tydzień muzyki bałtyckiej”. 16.00 — Audycja „Nasze chóry śpiewają”. 16.20 — Program ogólnopolski. 17.00 — Dziennik popołudniowy. 17.20 — Koncert naszej orkiestry Rozgłośni Bałtyckiej. 18.00 — Audycja literacka — rozrywkowa. 18.20 — Koncert Chopinowski. 18.50 — Stan pogody. 19.00 — Dziennik wieczorny. 19.30 — Wiadomości sportowe. 19.50 — „Faryzeusze i grzesznik”. 20.00 — Słuchowisko. 21.30 — Mistrzowie belcanta. 22.00 — Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.40 — Muzyka taneczna. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Muzyka taneczna. 23.55 — Program na dzień następny. 24.00 — Nocna audycja.

Młodzież szkolna Gdyni zdobywa odznakę przysposobienia sanitarnego

Oddział PCK w Gdyni zorganizował w br. na szeroką skalę szkolenie młodzieży w zakresie ratownictwa sanitarnego. Kursy

Przy TPPR w Gdyni powstała komisja nauczania języka rosyjskiego

Przy gdańskim oddziale TPPR powstała ostatnio komisja nauczania języka rosyjskiego. W skład jej weszli przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i masowych organizacji społecznych.

Zadaniem komisji jest popularizowanie nauki języka rosyjskiego w zakładach pracy, szkołach i klubach, przez urządzanie pogadarek, organizowanie konkursów literackich itp. Komisja czuwać będzie także nad poziomem nauki na prowadzonych kursach i dopomagać w ich organizacji.

szkoleniowe zorganizowano prawie we wszystkich szkołach. Doceniając znaczenie szkolenia kadr ratowników sanitarnych lekarze Gdyni przechodzą z bezinteresowną pomocą w organizacji kursów. Dr Maria Włacek i dr Jerzy Wojtasik przeprowadzili ostatnio szkolenie II stopnia młodzieży z Liceum Sztuk Plastycznych. Aktywiści PCK ob. Janina Babikowa zorganizowała szkolenie młodzieży uczącej się w szkole nr 2.

Wszyscy absolwenci kursów sanitarnych otrzymali odznakę przysposobienia sanitarnego.

Niewykorzystany lokal restauracyjny w Dolnym Gdańsku

Gdańsk odczuwa obecnie poważny brak dostatecznej ilości uspołecznionych zakładów restauracyjnych. Domagają się ich uruchomienia mieszkańcy różnych dzielnic, w tym i Dolnego Gdańska.

Gdańskie Zakłady Gastronomiczne i Gdańska Spółdzielnia Spożywców, tłumacząc się brakiem odpowiednich pomieszczeń dla urządzenia gospód, Tymczasem w różnych dzielnicach miasta istnieją lokale restauracyjne zupełnie niewykorzystane. Tak np. w Dolnym Gdańsku, przy ul. Królikarnia 4, znajduje się obszerny lokal, w którym dawniej mieści-

ła się prywatna restauracja. Pomieszczenie to w pełni nadaje się na urządzenie uspołecznionej gospody.

Rozpoczął się sezon turystyczny. Ilość konsumentów w restauracjach wzrasta z dnia na dzień. Dlatego też wspomniany lokal powinien być jak najszybciej wykorzystany przez Gdańskie Zakłady Gastronomiczne lub GSS.

Premiera sztuki „W Stocznii” w Gdyni

W nadchodzącą niedzielę grana dotąd w Teatrze Wielkim w Gdańsku sztuka L. Rybarskiego „W Stocznii” wejdzie na scenę teatru w Gdyni.

Premierowe przedstawienie w Gdyni odbędzie się o godz. 17. Po przedstawieniu publiczność weźmie udział w dyskusji nad treścią sztuki i jej wykonaniem.

Komunikacja lotnicza na trasie Gdańsk — Szczecin

Z dniem 1 bm. wszedł w życie letni rozkład lotów Polskich Linii Lotniczych. Nowy rozkład usprawnia znacznie połączenie Wybrzeża z najważniejszymi ośrodkami kraju. Gdańsk otrzymał dogodnie połączenie z Łodzią i Katowicami. Samoloty do Warszawy i wch.

(WR).

PRACOWNICY POSZUKIWANI

40 kobiet na stanowiska strażniczek — Straży Przemysłowej w Zakładach Mechanicznych im. gen. K. Świerczewskiego w Elblągu przyjmie od zaraz Dyrekcja Zakładów Mechanicznych. Warunki pracy w/g umowy zbiorowej. Zgłoszenia prosimy kierować do Wydziału Kadr, Elbląg, ul. Sienkiewicza Nr 3. 896/K

Monterów — elektryków, murarzy i cieśli do robot miejscowych i na wyjazd zatrudni Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział 24. Warunki w/g układu zbiorowego. Zgłaszać się Gdynia, ul. Śląska 53, Wydział Personalny w godz. 8 - 15. 919/K

OGŁOSZENIA DROBNE

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. 2.022 skrytka 163. 893/K

POLECAMY wysoko wartościową pasję dla trojki chłopców, serwatkę z naczyniami serwowymi w Elblągu, Pionach, Milejewie, Nowakowie, Zdrojach i Pogorzeli. Powiatowy Zakład Mieczysław w Elblągu. 971

U naszych przyjaciół

DEKADA LITERATURY I SZTUKI UKRAIŃSKIEJ W MOSKWIE

Wkrótce rozpocznie się w Moskwie dekada literatury i sztuki ukraińskiej. W ramach dekady 5 najlepszych ukraińskich zespołów teatralnych wystawi sztuki i opery dramatycznych i kompozytorów radzieckich.

Dziewięć zespołów muzycznych, chóralnych i choreograficznych, a wśród nich orkiestra symfoniczna Ukraińskiej SRR, chór „Dumka” i inne wystąpią z bogatym repertuarem.

W Galerii Triletiakowskiej w Moskwie otwarta zostanie wystawa malarstwa, rzeźby i grafiki ukraińskiej.

WSPÓŁZAWODNICTWO O ZWIĘKSZENIE PRZEWÓZU ŁADUNKÓW KOLEJOWYCH W CHINACH

W odpowiedzi na apel brygady parowozu nr 105 w kolejnictwie chińskim rozwinęło się współzawodnictwo o zwiększenie przewozu ładunków. Wiele brygad parowozowych w Chinach północno-wschodnich i zachodnich w przyspieszonym tempie prowadzi transporty z ciężkimi ładunkami. Brygada parowozu Nr 105 przewozi pociągi towarowe z ładunkiem 4.141 ton podczas gdy norma przewozu wynosi 2.000 ton. Brygada parowozu nr 1157 poprowadziła pociąg z ładunkiem 4.885 ton.

ROZWÓJ SZKOLNICTWA WYŻSZEGO W BULGARII

Szybko rozwija się w Bułgarii szkolnictwo wyższe.

Przed wyzwoleniem w Bułgarii znajdował się zaledwie jeden uniwersytet w Sofii oraz dwie wyższe uczelnie handlowe. Obecnie istnieje już 12 wyższych uczelni, w których kształcą się ponad 33.000 studentów. W br. wyższe zakłady naukowe opuści 5.000 wykwalifikowanych specjalistów.

BUDOWA NOWEGO UNIWERSYTETU NA WĘGRZACH

W jednym z ośrodków przemysłowego Węgier — w mieście Miskolc rozpoczęto budowę uniwersytetu który będzie jedną z najbardziej nowoczesnych uczelni w Europie Środkowej.

Już we wrześniu br. oddana zostanie do użytku pierwsza część uniwersytetu — budynek, w którym mieścić się będą sale wykładowe, katedry i laboratoria.

PRZYGODA PANI TRUDY MILLER

(Korespondencja z Berlina)

W zachodnim Berlinie, tak jak w całym Niemczech zachodnim, plebiscyt w sprawie remilitaryzacji Niemiec jest zakazany. Pan Reuter nie myśli wcale ustępować panu Adenauerowi. Sojusz chadeków z socjaldemokratami podmurawiany jest przecież tymi samymi amerykańskimi dolarami. Ale mimo represji i szikan, akcja plebiscytowa w zachodnim Berlinie przebiega pomyślnie. W fabrykach i warsztatach, w urzędach i na ulicy, agitatorzy pokoiu zbierają podpisy, a chociaż często dochodzi do interwencji policji, choć bojówki reakcji do krwi biją młodych bojowników o pokój, społeczeństwo niemieckie jest zdecydowane wyrazić swój pogląd na amerykańsko-hitlerowski spisek przeciwko narodowi.

Ludność Berlina mogła się naocznie przekonać, do czego prowadzi polityka imperialistów i ich agentów. W zachodnim Berlinie, gdzie co czwarty dorosły człowiek jest bez pracy i środków do życia, p. Reuter i jego sfera naganiaczy do agresji, zamiast pracą karmią głodnych berlińczyków za pomocą propagandy nienawiści do krajów demokratycznych, urządzają prowokacyjne wiece i przedstawienia. Berlin — powiadają podżegacze wojenni — to przyczółek amerykański na wschodzie. Tutaj wolno wszystko — kłamać i mordować, szpiegować i żyć.

P. Truda Miller, mieszkanka dzielnicy Steglitz (sektor amerykański) z przyjemnością słucha nowinek z Zachodu. Czyta, oczywiście gazety, słucha codziennie RIAS-u (radiostacja amerykańska w języku niemieckim) i nie bierze do ręki — jak powiada — „wschodniej makulatury”. Dla p. Trudy słońce wschodzi tylko w zachodnim Berlinie, a jej wyrocznią jest amerykańska gadzinówka „Der Tagesspiegel”.

Kiedy p. Miller wybiera się na kolejną podziemną w stronę wschodniego Berlina, chowa przezornie swoją gazetę i prowokacyjnym to-

nem oświadcza pod adresem przy-padkowych sąsiadów z przedziału: „A teraz zaczyna się sektor niewoli”.

— A mimo to — wtrąca się ktoś z pasażerów, wymownym wzrokiem spoglądając w stronę nieco obszernej torby p. Miller — jedź tam pani?

— Przecież muszę tam jechać — usprawiedliwia się p. Miller — bez chleba trudno żyć, a w zachodnim Berlinie jest trochę za drogo...

— Tak, tak — wtrąca się do rozmowy inny pasażer — remilitaryzacja kosztuje niemało pieniędzy. Wojna to droga przyjemność!

— Przecież musimy się bronić przed zagrożeniem ze Wschodu... — rzuca przez zęby p. Miller.

— Pani przesadza, moja droga — drwiącym głosem przerywa ją ktoś z pasażerów — „zagrożenie” jakoś spokojnie ładuje codziennie w pani koszyku. Jestem przekonana, że gdy w przyszłym roku będziemy jeszcze więcej towarów produkować, to pani chyba będzie musiała specjalną furą przewozić do domu to „zagrożenie” ze Wschodu...

Pani Miller zaniemówiła na chwilę. Na jej szczęście pociąg wjechał właśnie na Friedrichstrasse. Oburzona jejnością przerwała dyskusję i dumnie opuściła pociąg, aby udać się, jak tysiące innych gospodyń z amerykańskiego sektora, do HO (nasze PDT). Wychojąc jednakże z peronu, p. Miller obejrzała się raz jeszcze, a widząc zbliżającą się postać jednego z pasażerów, zawołała: „Ja pana dobrze znam, panie Mangold. Pan jest ordynarnym agentem komunistów. Ja pana jeszcze wykończę...” i zniknęła w tłumie.

Do następnego spotkania z p. Mangoldem doszło dopiero po 14 dniach. P. Miller miała obandażowaną głowę. — Niech się pan ze mnie tylko nie śmieje — zawołała na widok sąsiada z kolejki, kiedy ten zapytał ją, czy wpadła z wyładowaną torbą pod pociąg. To doprawdy nie były wcale żarty. To ci idioci mnie tak urządzili, że musiałam iść do szpitala...

— Jacyż znów idioci? — spytał p. Mangold.

— No, ta nasza zachodnia policja, oni mi chcieli odbrać mój chleb i masło, które kupiłam w HO! — Ojej, ojej — współczując zawołał p. Mangold i po chwili dodał: — A jak to teraz będzie z tym wykończeniem...?

— Bzdura — mruknęła kwaśno p. Miller. Jutro mam sprawę

przed amerykańskim sądem wojackim. Oskarżyli mnie o „szerzenie komunistycznej propagandy...”

— Niemożliwe! Pani? Jak pani to zrobiła?

— Niech pan nie zadaje głupich pytań — zaśmiała się nerwowo p. Miller. Zapytałam tylko, dlaczego remilitaryzacja powoduje na Wschodzie spadek cen, a na Zachodzie ich podwyżkę? Zamiast odpowiedzi, podali mnie do sądu.

— Trzy miesiące murowane — pociąg adwokata. Ale on ma stosunki — może skończy się na grzywnie! Tak, tak, panie Mangold, drogi jest ten chleb w zachodnim Berlinie...

Ta prawdziwa historia rozegrała się w zeszłym tygodniu przed sądem amerykańskim w Lichterfelde. Jak widzimy, skutki remilitaryzacji dają się już we znaki nawet berlińskiej kółtunerii.

MARIAN PODKOWINSKI

CHRISTO BOTEW

W dniu 2 czerwca br. upływa 75 lat od śmierci wielkiego poety i rewolucjonisty bułgarskiego — CHRISTO BOTEWA.

Niżej podajemy jego Symbol — Wyznanie.

SYMBOL WYZNANIE

Wierzę w zjednoczoną, powszechną siłę narodu ludzkiego na kuli ziemskiej, aby czyniła dobro

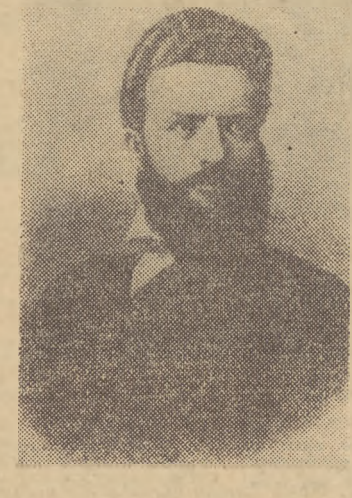
I w powszechny ład komunistyczny społeczeństw, zbawca wszystkich narodów od wiekowych cierpień i męczarni przez trud braterski, wolność i równość.

I w promienny, życiodajny duch umysłu, krzepiący serce i duszę wszystkich ludzi, dla podwójnego i zwycięstwa komunizmu, przez rewolucję.

I w powszechną i niepodzielną Ojczyznę wszystkich ludzi i wspólną własność wszystkich dóbr.

Wyznaję tylko świetlany komunizm, usuwający niedostatki społeczeństwa.

Oczekuję przebudzenia się narodów i przyszłego ustroju komunistycznego w całym świecie. Galac. 20. 4. 1871 r.



NASI CZYTELNICY PISZA

Dziękuję władzy ludowej

Przez długi czas byłem chora i leczyłam się w domu, lecz z dnia na dzień pogarszał się stan mego zdrowia. Martwiło mnie to bardzo, gdyż nie miałam środków na pokrycie kosztów leczenia sanatoryjnego.

W tym krytycznym dla mnie momencie dopomogli mi władze naszego państwa ludowego. Związek Samopomocy Chłopskiej skierował mnie do Świeradowa na bezpłatne leczenie.

Z początku nie chciało mi się wierzyć, abym ja, żona chłopca, mogła się leczyć w sanatoriach, wyposażonych w nowoczesne środki lecznicze. Wyobrażałam sobie również, że w samym Świeradowie napotkam na olbrzymie trudności.

Obawy moje nie sprawdziły się. Nie natrafiłam na żadne trudności. Przekonałam się, że rzeczywiste leczenie sanatoryjne jest dostępne dla wszystkich ludzi pracy, a lekarze i pielęgniarki traktują swoje obowiązki jako zaszczytne posłannictwo.

Wróciłam z sanatorium i czu-

ję się zupełnie dobrze. Ja, matka dwóch synów, którzy walczą o niepodległość Polski, przekonałam się, że Państwo

Rozkład jazdy pociągów dla pasażerów

Z dniem 20 maja został wprowadzony nowy rozkład jazdy pociągów. Należało więc przypuszczać, że DOKP Gdańsk pomyśli o podaniu go do wiadomości pasażerów. Na przystankach kolejowych, np. na trasie Wejherowo — Lębork, nikt nie orientuje się w rozkładzie jazdy pociągów.

Ludowe troszczy się o swoich obywateli, zapewnia im bezpłatne leczenie w najpiękniejszych miejscowościach naszego kraju.

ANNA KOSEK

Czym wytłumaczyć?...

... że kierownictwo Stocznicy Rybackiej w Gdyni utrudnia ekipie łączności wyjazd samochodem w teren.

Wypadek taki zdarzył się w pierwszych dniach maja, przy czym decyzji dyrektora nie mogli zmienić nalegania przewodniczącego rady zakładowej i kierownictwa ekipy.

ZB. SIKORSKI

... że kierownik gospody „Portowa” w Nowym Porcie odmówił klientowi książki zażalenia, polecił kelnerowi usunięcie go z lokalu. Gdańskie Zakłady Gastronomiczne powinny zająć się tą sprawą.

A. Z.

(nazwisko żnane redakcji)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. L. Nowak. Wypadki całodziennego niewygaszenia światła ulicznego na ulicach Starogardu spowodowane były uszkodzeniem automatu zegarowego, które zostało usunięte.

Dojeżdżający do pracy na trasie Gdańsk — Gdynia, DOKP w Gdańsku wystąpiła do Ministerstwa Kolei z wnioskiem o uznanie pociągu pospiesznego Szczecin — Gdańsk, odchodzącego z Sopot o godz. 5.55 za pociąg osobowy na odcinku Gdynia — Gdańsk.

Ob. J. Szlajmer. MHW Centralne Biuro MHD w Warszawie powiadomiło nas o pozytywnym załatwieniu naszej sprawy.

Ob. K. L. Malbork. Decyzja Prezydium PRN w Malborku jest prawnie uzasadniona, bowiem przy zwalnianiu się z pracy obowiązują Was miesięczne wypowiedzenie.

W tych warunkach wcześniejsze zwolnienie może nastąpić tylko w drodze wzajemnego porozumienia między Wami a pracodawcą.

„Nieszczęśliwa chora”. Prosimy podanie nazwiska i adresu.

„PRZEDSZKOLE PIŁKARSKIE” NA WYBRZEŻU.



W Gdańsku powstało pierwsze na Wybrzeżu „przedszkole piłkarskie”. Dwa razy w tygodniu na Stadionie Miejskim w Wrzeszczu zbierają się „trampki”, którzy trenują pod kierownictwem instruktorów z KS „Budowlanych”. Szlachetna inicjatywa KS „Budowlanych” winna znaleźć aprobatę innych sekcji i klubów na terenie Wybrzeża.

Na zdjęciu: instruktor piłkarski Czesław Baitolik uczy młodzież „gasić” piłkę.

Wrażenia angielskiego dokera z pobytu w ZSRR

„Izwestia” zamieszcza wywiad, którego udzielił przedstawicielowi pisma HENRY WILSON, członek bawiącej w Związku Radzieckim delegacji robotniczej.

— Najpotężniejsze wrażenie — oświadczył Wilson — wywarła na mnie manifestacja pierwszomajowa. Mam 59 lat, dotychczas jednak nic podobnego nie widziałem. Było to prawdziwe święto wolnych ludzi, ludzi pełnych wiary w swe siły. Był to dzień powszechnej radości. Twarze ludzi, których ujrzałem na Placu Czerwonym, tchnęły radością i zachwytem, tchnęły miłością do kiero-

owników Związku Radzieckiego. U nas, w Anglii, nic podobnego nie zdarzyło mi się zobaczyć.

Zwiedziłem już roboty przy budowie nowego gmachu Uniwersytetu Moskiewskiego, zobaczyłem na własne oczy, czym pochłonięty jest naród radziecki. U nas rosła nowa domy, ogrody i parki, u nas prowadzi się wyścig zbrojeń i rosną zyski tych, którzy z tego wyścigu czerpią korzyści. Sytuacja prostych ludzi jest bardzo ciężka. Weźmy choćby dokera. Przeciętny zarobek takiego robotnika portowego, jak ja, wynosi 6 funtów 10 szylingów tygodniowo. Czy za takie pieniądze można przyswoić życie, kiedy 20 proc. zarobków trzeba oddać na mieszkanie, a reszta starczy zaledwie, aby związać koniec z końcem.

Mogę was zapewnić, że po powrocie opowiem robotnikom angielskim całą prawdę o Związku Radzieckim, o jego dążeniu do pokoju, o wolnym życiu narodu radzieckiego. Mogę was również z góry zapewnić, że kapitalistyczny na prasę Anglii nie wydrukują ani jednego wiersza o naszych wrażeniach. Prawda o Związku Radzieckim nie jest na rękę właścicielom naszych gazet — wielkim kapitalistom.

Boją się oni drakować słowa, głoszące prawdę o ZSRR, demaskując one bowiem antyradziecką propagandę i agresywne plany jej inspiratorów. Usiłuje się w nas wmówić, że Rosjanie zagrażają pokojowi czy bezpieczeństwu naszej wyspy. Zapewniłam was jednak, że trudno uwierzyć w gady ninie o rzekomej „agresji” radzieckiej, jeśli się jest Anglikiem, nad którego głową huczą motory amerykańskich latających fortów.

a po ulicach jego rodzinnego miasta panoszą się amerykańskie zoddactwo. Jeżeli dodać, że wszystko to dzieje się z wiedzą i aprobatą rządu, to staje się jasne, kto zagraża wolności i bezpieczeństwu Anglii...

Rozegrane w czwartek na stadionie miejskim we Wrzeszczu spotkanie dwóch czołowych drużyn wojewódzkiej „Stali” i „Gwardii” wzbudziło ogromne zainteresowanie wśród miłośników sportu piłkarskiego na Wybrzeżu.

Pomimo dnia roboczego, zarówno na trybunie, jak na miejscach stojących, zebrało się sporo „kibiców” obu klubów, którzy gorąco dopinguwali swoich lawatorów.

Spotkanie to miało dla obydwu drużyn decydujące znaczenie. W wypadku zwycięstwa „Gwardii” kwestia zdobycia mistrzostwa klasy wojewódzkiej przez jedną z obu drużyn byłaby nadal otwartą.

Krocząc cały czas na czele tabeli drużyna „Stali” potrafiła jednak w bezpośrednim spotkaniu odeprzeć atak najgroźniejszego rywala i uchronić się jeszcze bardziej na pozycji lidera tabeli.

Mecz należał do ładnych spotkań, a zmieniające się często sytuacje podbramkowe trzymały widzów w ustawicznym napięciu. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że drużyna „Stali” miała przewagę. Częściej bowiem przebywała na polu przeciwnika i miała więcej okazji do zdobycia bramki.

Najlepszymi zawodnikami drużyny stoczniowej byli środkowy napastnik Ludziński, prawy łącznik Kozik oraz środkowy pomocnik Kula.

Drużyna „Gwardii” miała w polu bardzo ładne zagranie, jednak napastnikom brak było wykonania. Zmarli wali kilka doskonałych okazji zdobycia punktu.

W dniu jutrzejszym o godz. 17.00 na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu odbędzie się interesujące spotkanie piłkarskie o mistrzostwo II Ligi pomiędzy miejscowymi „Kolejarzem” — Gdynia, a „Kolejarzem” — Toruń.

Przed zawodami odbędą się biegi sztafetowe (400 m i 4 x 100 m) z udziałem lekkoatletów Kolejarza.

WYJAZD BOKSERÓW SPOJNY DO STAROGARDU I SZCZECINA

Drużyna mistrzowska Wybrzeża w kł. A „Spójnia” wyjechała dziś do Starogardu, gdzie rozegra spotkanie z reprezentacją tego miasta. Jutro w nie-

GŁOS SPORTOWY

„Stal” Gdańsk zwycięża „Gwardię” 3:0

Najlepszym graczem „Gwardii” był obrońca Nurzyński oraz skrzydłowy Kowalczyk.

Pierwsze dwie bramki dla „Stali” zdobył głową w 13 i 24 minucie Ludziński. Zdobycie trzeciego punktu był Manowski, który przytomnie wykorzystał w 29 min. drugiej połowy zamieszanie podbramkowe strzelając bramkę z odległości kilku metrów.

Do końca rozgrywek pozostało już tylko kilka spotkań. Wydaje nam się, że jeśli nie zajdą żadne niespodzianki stoczniowcy będą reprezentować nasz okręg w rozgrywkach o wejście do II Ligi.

(Wyrz.)

Dziś rozpoczynają się akademickie mistrzostwa Wybrzeża

Dziś w sobotę o godz. 14 na boisku sportowym Akademii Medycznej rozpoczyna się akademickie mistrzostwo sportowe Wybrzeża, zorganizowane pod hasłem przygotowań do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.

Impreza ta, w której udział weźmą reprezentacje wszystkich zrzeszeń wyższych uczelni Wybrzeża będzie ostatnim wielkim przeglądem możliwości najlepszych zawodników Akademickiego Zrzeszenia Sportowego przed XI Letnimi Igrzyskami Akademickimi, które odbędą się w Warszawie.

Imprezy sportowe w sobotę

WRZESZCZ — Boisko AZS przy ul. Roosevelta godz. 14 — początek akademickich mistrzostw sportowych Wybrzeża.

Woj. Ośrodek Szkolenia Sportowego przy ul. Traugutta, godz. 14 — pokazy tenisa stołowego z udziałem zawodników kadry narodowej.

GDANSK: Hala sportowa na Trojanie — rozgrywnki piłki siatkowej kobiet i mężczyzn drużyn ZS „Kolejarz” w ramach mistrzostw powiatowych.

Hala Budowlanych przy ul. Słowackiego, godz. 16 — I krok szermierczy z udziałem zawodników AZS, Floty, Ognia, Unii, Budowlanych.

SOPOT: Korty tenisowe „Ognia” przy ul. Ceynowy, godz. 9.45 — finały mistrzostw Polskiej drużyny szkolnych w siatkówce i koszykówce.

GDYNIA: Stadion miejski godz. 16 — Korespondencyjne zawody łucznicze Rzeszów — Gdańsk.

Hala sportowa na Oksywie, godz. 16 — I krok w podnoszeniu ciężarów.

Wyniki klasy wojewódzkiej

Rozegrane w czwartek spotkania piłkarskie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej przyniosły następujące wyniki:

Kolejarz Gdynia — Spójnia Starogard 2:0 (2:0)
Stal Gdańsk — Gwardia Gdańsk 3:0 (2:0)
Unia Wejherowo — Spójnia Kościerzyna 4:0 (0:0)
Unia Wybrzeże — Spójnia Wybrzeże walkower 3:0

CO I GDZIE?

KOLEJARZ GD. — KOLEJARZ TORUŃ WE WRZESZCZU

W dniu jutrzejszym o godz. 17.00 na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu odbędzie się interesujące spotkanie piłkarskie o mistrzostwo II Ligi pomiędzy miejscowymi „Kolejarzem” — Gdynia, a „Kolejarzem” — Toruń.

Przed zawodami odbędą się biegi sztafetowe (400 m i 4 x 100 m) z udziałem lekkoatletów Kolejarza.

WYJAZD BOKSERÓW SPOJNY DO STAROGARDU I SZCZECINA

dziele pięćsetarce gdańscy walczyć będą z tamtejszą „Spójnią”.

REGATY WIOŚLARSKIE W GDANSKU

ZS Kolejarz i AZS organizują w niedzielę wewnątrzklubowe regaty wioślarskie. Zbiórka wszystkich zawodników o godz. 14 na przystani wioślarskiej na Trojanie.

WALNE ZEBRANIE ZS KOLEJARZ W świetlicy Kola Sportowego ZSK Gdańsk-Wezel odbędzie się w niedzielę o godz. 18. Planowane jest również zebranie Rady Okręgowej ZS Kolejarz poświęcone przedstawieniu uchwały IV Plenum GKKP.

Obecność przedstawicieli wszystkich klubów i kół sportowych obowiązkowa.